

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Nr. 246

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. iluz. 4.20 gr.
Dla rok. 3.75 gr.
Cenog. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. iluz. 4.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 8 września 1925 r.

LUNA

Dzisiaj premiera!



Na zakończenie sezonu letniego.

Dawno oczekiwany film awanturniczy oszałamiający masą
niewidzianych dotąd sensacyj.

Ulubieniec narodów.

Nieustraszony wielki

LUCJANO ALBERTINI

w swej pierwszej amerykańskiej kreacji

ŻELAZNY CZŁOWIEK

(The Iron Man)

12 aktów sensacji nad sensacjami!

W tym jednym obrazie mieszczą się efekty, sensacje, zdarzenia i dramaty stu filmów!

Początek przedstawień o godz. 5.30 pop. 7.30 i 9.30 wiecz.

2413—

Deutschland über Alles".

STARY ZNAJOMY — HAKATYSTA V. BEHRENS — MA GŁOS.

Nasz stary dobry znajomy, hakatysta, germanista, polakożerca, a zarazem lewicowiec i pilsudczyk, jednym słowem dr. Behrens, były redaktor „Lodzer Freie Presse” wielokrotnie pociągany do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwa rzucane na polski, wmieszany w afere szpiegowska rzecz Niemiec, gdy go w Łodzi ziemia zaczęła piec pod nogami, przeniósł się do Poznania i tam jako redaktor „Posener Tageblattu” w dalszym ciągu prowadzi ową pracę. „Pour le roi de Prusse”.

Naprawdę, działalność takich dr. Behrens i „lojalny” wobec niego stosunek naczelnych organów rządu i władz bezpieczeństwa, winien być najlepszym dowodem i takim samym słowem, pióra i czynu cieszą się u nas i w Niemczech. Behrens od chwili ukazywania Niepodległości przez Polskę aż do obecnej chwili, na łamach pism hakatystycznych, naprzód na łamach „Lodzer Freie Presse” obecnie „Posener Tageblattu” zupełnie jawnie występował przeciwko państwu polskiemu, przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski, popierał stanowisko Gdańska przeciw Polsce, jednym słowem pisał w ten sposób, jakgdyby dziennik przez niego redagowany znajdował się po drugiej stronie naszego zachodniego kordonu granicznego, i w do tego był organem pruskich nacjonalistów.

Ale pruski nacjonalista, Behrens działający na naszym gruncie uważa, że najlepszą drogą, która możnaby zgnębić Polskę byłby bolszewizm. Dlatego też w swych artykułach

saczy swemu czytelnikowi jad czerwonych bakterii.

W Nr. 200 „Posener Tageblattu” dr. Behrens we wstępnym artykule pisze:

Gina poszczególni robotnicy, gina poszczególnie przedsiębiorstwa i warsztaty pracy, gina całe stany i zawody i — jako ostateczny wynik tego upadania — widzimy jak się przed państwem otwiera coraz wyraźniej przepaść zaguby...

Czerwony płomień strasznego bolszewizmu podnosi się na widnokręgu.

Oto jak przez sto-krotnie powiększającą soczewkę widzi p. Behrens stan ekonomiczny Państwa. Niby to p. Behrens jest przerażony i mówi o „czerwonym płomieniu bolszewizmu”. Ale przecież ta ewentualność, która nam tak bardzo nie grozi, a którą pan Behrens chciałby wywołać przez wywołanie naszych niedomagań gospodarczych.

Pan Behrens chce jednak nas ratować i daje nam tak zbawienne rady.

Jeżeli dzisiaj zwolni się gładko trzy czwarte urzędników i na ich miejsce wprowadzi się wybieralnych, honorowych urzędników, to nasze podatki zmniejszą się o jedną czwartą. Jeżeli by nasza Polska na miejsce bardzo kosztownej starej armii wprowadziła milicję ludową na wzór Danii, Szwajcarii i innych roztropnych narodów to możnaby jeszcze jedną trzecią naszego budżetu skrócić.

Dr. EBIN

akuszer-ginekolog

przeprowadził się

na ul. Piotrkowską Nr. 10, Tel. 20-35.

od 5-7 wiecz.

2353

O, tu boli pana Behrensa. Armie zmniejszyć. Naturalnie bardzo byłoby to na rękę „sasiadom ze Wschodu i Zachodu. Niewątpliwie obywatel Hindenburg — który niedawno przywrócił prawa barwom cesarskim — dałby spółki z towarzyszem Frunzem — który świeżo zakończył wielkie manewry armii i floty — mieliby z Polską wiele mniej trudności.

Ale jeszcze nie koniec zbawiennych rad towarzysza — nacjonalisty Behrensa. Jeszcze jest następujące „pobożne życzenie”.

Wreszcie trzeba by także Niemca, żyda i Rosjanina dopuścić do urzędu i godności — ponieważ nie może być inaczej w demokratycznym państwie liczącym 40 proc. (!?) mniejszości narodowych.

Też rada niegorsza. Przed paru dniami przecież wykryto szpiegowska szajka w Toruniu pracująca dla Niemiec. To byłby dobry kandydaci na urzędników, akurat do myśli p. Behrensa.

Szkoda jedynie, że p. v. Behrens swych rad nie udziela „demokratycznej republice” niemieckiej. Dlaczego p. Behrens nie proponuje zmniejszenie Reichswehry, zwinięcie Stahlhelmów czy innych mniej czy więcej takich organizacji wojskowych. Dlaczego wreszcie nie proponuje aby Niemcy dopuścili do urzędów mniejszości narodowe zamieszkałe w Niemczech, jak np. Polaków, Duńczyków etc.

Pan Behrens jednakże, nigdyby takiej rady nie dał swej drogiej ojczyźnie dla której pracuje po tej stronie kordonu. Bo p. E. v. Behrens tylko na polskich ziemiach jest antymilitarysta, demokratą, autonomistą, względnie nawet bolszewikiem. Wobec swej pruskiej Ojczyzny jest zawsze nacionalistą, potomkiem malborskich rycerzy, śpiewającym hymn „Deutschland, Deutschland über alles”.
Fm.

Niemieckie zbrojenia.

(p) Niekoniecznie wszelka głośnie demonstracja wojowniczo usposobionych niemieckich związków bojowych jak „Stahlhelmów”, „Orgeschów” itp. trzeba zawsze uważać jako pobrząkiwanie szabelką. Często jest w tym i wiele bombastyczności, obliczonej na propagandę dla utrzymania odpowiedniego nastroju. Pozytywnej i systematycznej pracy twórczej w tem wiele niema.

Niebezpieczną natomiast jest cicha, intensywna praca, której nici zbiegają w Centrali związków bojowych „Centralstelle der Nationalen Verbände” w Halle i stamtąd zapewne biegą do Berlina do Sztabu Generalnego. Tam kują nowe plany odwetu, liczą swe siły i przygotowują plan przyszłej mobilizacji. Traktat Wersalski nałożył Niemcom na tem polu ostry kaganiec; trudno im więc oficjalnie przygotowania czynić. Lecz sposobów do obejścia przepisów jest dosyć.

Niemcy wiedzą dokładnie, iż w razie przyszłej wojny z Polską potrzebną im będzie wielka ilość odziałów kawalerji. Nie mogą powiększać jednostek kawaleryjskich „Reichswehry” — znaleźli więc inny wybieg.

Na niemieckim Pomorzu i Prusach Wschodnich zajęli się pruscy junkrzy od pewnego czasu hodowlą koni wśród chłopów i wyszkoleniem młodego pokolenia w hippice. Naturalnie trzeba było w tym celu zrzeszyć się i potworzyć odpowiednie związki. Zaczęły więc jak z pod ziemi wykwić „Reitervereine”, które trudnią się tak niewinnym i szlachetnym sportem. Na łamach prasy Warmji i Mazur widzimy co chwile, iż nowopowstałe „Reitervereine” robią jakieś ćwiczenia, zjazdy itp. Coraz więcej członków tych związków widać na wspaniałych nowych siódlach z dobrymi rzedami końskimi.

Potężna zapewne ręka kieruje temi zakupami i organizacją tych kadr przyszłych pułków kawalerji pogranicznej.

Na drodze do porozumienia z Litwą.

(p) W chwili, kiedy Gdańsk, po pięciu latach ultraszowinistycznej, wrogiej polityki, zaczyna poddawać gruntownej rewizji swój stosunek do Polski w Kopenhadze spotykają się po raz pierwszy przedstawiciele rządu polskiego z delegatami Litwy, która uważała się dotąd za będącą w stanie wojennym z Rzeczpospolitą. Nie jest zwykłym przypadkiem, że oba te doniosłe wypadki zdarzyły się niemal równocześnie, albowiem spowodowała je identyczna przyczyna: przewlekły, zaogniający się coraz bardziej kryzys gospodarczy, którego źródła szukać należy w zaniedbaniu interesów ekonomicznych dla względów politycznych.

W zakresie doby powojennej Litwa, podobnie jak i Gdańsk, powodowana chorobliwą ambicją wybujałego nacionalizmu, wypowiedziała Polsce nieubłaganą i nie przebiegającą w środkach walce na terenie międzynarodowym, połączonej z zerwaniem wszelkich stosunków sąsiedzkich, ignorując najzupełniej dalekoidącą, wzajemną zależność gospodarczą. Powstała w ten sposób anormalna sytuacja, która zrazu zlekceważona, wywołała z biegiem lat silną depresję w życiu gospodarczym powaśnionych krajów i uczyniła dalsze trwanie dotychczasowego, niezdrowego stanu wręcz absurdalnym. Ustępliwość pewna wobec Polski stała się Litwy nieodzowną, zwłaszcza od czasu, gdy przekonała się, że handlowa jej stolica — Kłajpeda, pozbawiona kontaktu ze znaczną częścią swego naturalnego „hinterlandu”, znajdującego się po stronie polskiej, zamiast przyczynić się do wzmocnienia siły gospodarczej kraju, jest tylko nieproduktywnym balastem i ogniskiem ciągłego niezadowolenia.

W tych warunkach, częściowa zmiana orientacji, w kierunku zmodyfikowania dominującego dotąd, w odniesieniu do Polski, hasła rewanzu i wyśunięcia w jego miejsce na plan pierwszy zasady porozumienia gospodarczego, stała się dla odpowiedzialnych kół politycznych Kowna logiczną koniecznością.

Tak doszła do skutku konferencja w Kopenha-

Niebezpieczeństwo dla pokoju.

Anglja i Rosja zarzewiem wojny.

Wiedeń, 7 września.

Na odbytem tu wczoraj zebraniu socjal—demokratów Otto Bauer, składając sprawozdanie o wynikach międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Marsylii, oświadczył, że ideologia bolszewicka opiera się obecnie na koncepcji wielkiej wojny budzących się narodów Azji i Afryki, przeciwko Anglii. Narazie bolszewicy potrzebują jednak spokoju, ażeby uregulować stosunki gospodarcze w Rosji. Natomiast perspektywy dla bolszewików na przyszłość przedstawiają się w ten sposób, że bolszewicy popierając rewolucję chińską, induską i mahometan—ską, ujmą w swe ręce kierownictwo nad temi rewolucjami, aby doprowadzić ostatecznie do wielkiej rozstrzygającej walki pomiędzy narodami, zwolennikami rewolucji a jej przeciwnikami.

Te koncepcje bolszewickie nie są jednak naszymi koncepcjami — zaznaczył dr. Bauer — socjal—demokraci bowiem są zdania, że dziś zbrodnia jest nosić się z myślą o nowej wojnie.

Jesteśmy przekonani, że nowa wojna światowa

byłaby końcem cywilizacji europejskiej. Jest pewne, że Anglja narazie będzie prowadziła wojnę przeciwko Rosji kosztem krwi innych narodów. Sposobności do tego nie braknie, gdyż na granicach Rosji znajdują się państwa, które pozostają z nią w najostrejszym przeciwieństwie. Gdyby Anglja chciała, mogłaby łatwo doprowadzić do konfliktu i przelewu krwi przede wszystkim chłopów polskich i rumuńskich, aby móc obronić swoje plantacje w Chinach.

Stosunki w świecie przybierają obecnie taki obrót, że jest pewnem, iż gdyby wybuchł konflikt w Europie wschodniej, to rozszerzyłby on na Europę środkową i zachodnią. Należy więc rozumieć, że najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju świata jest na wschodzie, a jest niem zaostrażający się nieustannie antagonizm Anglii i Sowieców. Im bardziej odrodzenie narodów azjatyckich będzie postępowało, tem antagonizm ten będzie się zwiększał. Pokój światowy może być zapewniony tylko przez masy robotnicze.

Otwarcie VI zgromadzenia Ligi Narodów.

Painleve o dotychczasowej pracy Ligi.

Genewa 7 września (pat)

W poniedziałek, dnia 7 bm., przed południem francuski prezydent rady ministrów Painleve dokonał otwarcia VI-go zgromadzenia Ligi Narodów i wygłosił wielką mowę.

Wśród obecnych byli: Chamberlain, Vandervelde, Briand oraz wiele nowych osób. Uczestniczyła w otwarciu zgromadzenia również p. Wilson, sympatycznie witana przez zebranych. Painleve w wygłoszonej mowie dał rzut oka na prace, dokonane przez Ligę Narodów, zatrzymując się dłużej na pracach, dokonanych w dziedzinie gospodarczej, humanitarnej i politycznej. Szczegółowo premier francuski wyczerpał sprawę protokołu genewskiego, podkreślając, że Francja zawsze pozostanie wierna duchowi tego protokołu. Francja będzie w dalszym ciągu występowała za poddawaniem spraw spornych obowiązkowemu rozjemstwu.

Genewa 7 września (pat)

Dzisiejsza mowa inauguracyjna Painlevego wywarła we wszystkich tutejszych ko-

łach niezmiernie dodatnie wrażenie, a zwłaszcza ten ustęp, w którym Painleve zapewnił, że Francja pozostanie wierna duchowi protokołu genewskiego i że wszystkie ewentualne spory będą poddawane obowiązkowemu rozjemstwu.

Genewa 7 września (pat)

Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów postanowiono, zgodnie z dotychczasową praktyką, powołać 6 komisji, które ukonstytuują się jutro przed południem.

Genewa 7 września (pat)

Pierwszy delegat Kanady senator Dandiron został wybrany przewodniczącym VI-go zgromadzenia Ligi Narodów 41 głosami na 47 głosujących. Wybór został przywzety żywym oklaskami. Senator Dandiron w przemówieniu swem złożył w imieniu Kanady i innych kolonii podziękowanie za okazany mu zaszczyt i wyraził przekonanie, że rezultat pracy Ligi Narodów będzie dziełem sprawiedliwości i pokoju.

Skauci u Papieża.

Ojciec Sw. błogosławi zgromadzonej młodzieży.

Rzym 7 września (pat)

Trzy tysiące skautów z Anglii, Francji, Belgji, Hiszpanji, Polski, Irlandji, Szkocji, Austrii, Szwajcarii, Ameryki i Danji oraz 7 tysięcy skautów ze wszystkich okolic Włoch uczestniczyło w nabożeństwie, celebrowanem w bazylice Sw. Piotra przez Papieża.

Skauci urządzili na cześć Ojca Sw. olbrzymią manifestację. Ojciec Sw. wygłosił przemówienie, podkreślając, że Rok Święty przyniósł mu wiele pociech, niechybnie jed-

nak pociecha, jaką mu sprawia widok dzisiejszy, jest jedna z największych.

Papież wyraził swe wzruszenie z powodu widoku tylu tysięcy młodzieży oraz radość z powodu ich gorliwej wiary i oddania namiestnikowi Chrystusowemu i kościołowi oraz przypomniał, że Chrystus żywił specjalne uczucie dla młodzieży, zapewniając, że sam otacza młodzież jaknajwiększą życzliwością.

Nakoniec Papież udzielił skautom błogosławieństwa.

dze, której głównym zadaniem jest ustalenie podstawowych zasad współpracy Polski i Litwy w dziedzinie gospodarczej i usunięcie trudności, które hamują obecnie wzajemne stosunki handlowe.

W pierwszym rzędzie chodzi o definitywne uregulowanie kwestji spławu na Niemnie, którego ożywienie jest jedynym środkiem ratunku dla podupadłego, z braku dostatecznego tranzytu, portu kłajpedzkiego, równocześnie zaś stanowi ważny czynnik dla Polski przy wyzyskaniu eksploatacji bogactw leśnych olbrzymiej polacji północno—wschodnich części państwa. Uzyskanie taniej drogi wodnej ułatwi bowiem drzewu polskiemu konkurencję na rynkach zagranicznych, co wpłynąć musi na wzmoczenie jego zbytu, a przez to więc na zwiększenie się eksportu, tak pożądane w chwili obecnej dla zrównoważenia naszego bilansu handlowego.

Konferencja kopenhaska, która posiada duże znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego, jest ponadto ważnym wypadkiem politycznym, oznaczającym bowiem zakończenie długotrwałego stanu ciękiej wojny między Litwą i Polską i początek nowej ery w stosunkach sąsiedzkich, której zadaniem będzie stopniowa likwidacja dawnych sporów. Nie wolno się wprowadzić ludzi, że natychmiast zapanuje zupełna zgoda i że wszystkie trzecie niebawem ustaną. Do tego jeszcze daleko.

Konferencja kopenhaska jest jednakże dowodem, że Litwa myśli poważnie o rewizji swego stosunku do Polski. Początek, o który było najtrudniej jest już zrobiony. Życie zaś, które sprowadziło do jednego stołu delegatów litewskich i polskich, prowadzić będzie samo najskuteczniej dalsze zbliżenia.

w Łodzi.
Piało Dąbrowskiego
oibrzymi

Cyrk Menażeria COSMY

Dzisiaj nieodwołalnie
ostatnie przedstawienie
Początek o godz. 8-ej w.

Nowości sens. i atrakcje dotąd
w Łodzi niewidziane.

Odwiedzanie menażerii i karmienie zwierząt
od godz. 10—1 pp. Bilety w kasie cyrku.

Tajemnica odmładzania!

Polega na stosowaniu epokowego wynalazku, jakim jest krem fizjologiczny „Telma” stosowany przez panie bez różnicy wieku sprawia, że cera nabiera młodzieńczej świeżości, przyczem wszystkie braki, jak, piegry, zmarszczki, węgry i t. p. giną niepostrzeżenie po kilku dniach. Tysiące pan zostało olśnionych rezultatami. Sprzedaż Spiess, Rzewski, Majewski, Hermań, Kahan, Pilc i inne Skł, Apt.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

P. Młynarski powrócił.

(wp) Wczoraj rano przybył do Warszawy p. Feliks Młynarski, vice—prezes Banku Polskiego. Jak się dowiadujemy, p. Młynarski został w godzinach przedpołudniowych przyjęty przez premera Grabskiego, któremu zdał relację ze swych podróży do Ameryki i Anglii. Godz. 12 i pół konferencja trwa.

Polskie kredyty eksportowe w Londynie.

(wp) Jak się dowiadujemy delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego pp. Adamski i Wojtkiewicz nie powrócili z p. Młynarskim do Warszawy, ponieważ załatwiają w Londynie sprawę kredytów eksportowych dla Polski.

Reforma rolna w komisjach senackich.

(wp) Wczoraj o godz. 11 rano obrady rozpoczęły trzy połączone komisje Senatu, a mianowicie komisja gospodarczo—społeczna, skarbowo—budżetowa i prawnicza.

Tematem obrad sprawa reformy rolnej.

Na wstępie obszerny referat wygłosił senator Buzek („Piast”). Godz. 12 i pół sen. Buzek przemawia.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu mają być następnie rozważane zgłoszone przez mniejszość pod komisję 300 poprawek do ustawy o reformie rolnej.

TELEGRAMY.

SKON VIVIANI'EGO.

Paryż, 7 września (pat)
Wczoraj o godz. 23,30 zmarł Viviani.

POŻAR MIASTA.

Nowy Jork, 7 września.
W stanie Luizjana pożar zniszczył miasto Shreveport. Spłonęło przeszło 250 domów, pozabawiając 1,000 rodzin dachu nad głową.

W płonących domach zginęło 12 osób, przeważnie kobiety i dzieci.

Straty wynoszą 50 milionów dolarów.

WYCIEZKI PRZEMYSŁOWCÓW I DZIENNIKARZY NA TARGI WSCHODNIE.

Warszawa, 7 września (pat)

W dniu dzisiejszym o godz. 9—ej rano w przejeździe na Targi Wschodnie przybyli do Warszawy trzy wycieczki przemysłowców i dziennikarzy szw. „Kł” dziennikarzy holenderskich, oraz sfer ekonomicznych jugosłowiańskich, powitane na dworcu przez przedstawicieli społeczeństwa i rządu. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych

Konferencja rzeczoznawców prawników w Londynie.

Bezczelne żądania Niemców.

Berlin 7 września.
Pisma niemieckie zamieszczają sensacyjną wiadomość, że w czasie narad prawników rzeczoznawców, delegat francuski Fromageot nieustannie czynił ustępstwa na rzecz tezy angielskiej. Fromageot poczynił — według informacji prasy niemieckiej daleko idące concessions przedstawicielowi Anglii, Hurstowi.

Londyn 7 września.
Prasa londyńska, zajmując się konferencją rzeczoznawców prawników, stwierdza, że porozumienie we wszystkich zasadniczych punktach zostało osiągnięte.

„Daily Telegraph” umieszcza jednak zastrzeżenie: Porozumienie osiągnięte we wszystkich spornych kwestiach z wyjątkiem jednej, a mianowicie nie ustalono, czy w razie konfliktu zbrojnego jakichś dwóch państw europejskich rozstrzygać ma Liga Narodów, czy też jakieś specjalne państwa, czy jedno państwo, w tym wypadku Anglia. Alianci obecnie w Genewie mają jeszcze dużo materiału do dyskusji, aby usunąć dalsze różnice zdań.

Genewa 7 września.
Sprawozdanie konferencji prawników

zostało już przesłane do Genewy. Hurst i Fromageot oraz delegat belgijski Rollin zostają przyłączeni do delegacji swoich krajów.

Genewa 7 września.

Konferencja, która odbyła się w sobotę między Chamberlainem, Briandem, Vanderwilem oraz Scialoją postanowiła, że spotkanie ze Stressemannem odbędzie się w najbliższych dniach. Miejsce konferencji wciąż jeszcze nie jest ostatecznie ustalone.

Paryż 7 września.

Pertinax omawiając na łamach „Echo de Paris” konferencję prawników, określa jako absurdalną, zaś bezwstydne i groźne nazywa żądania, jakie miał wysunąć rzeczoznawca niemiecki Gaus, a według którego wypadki jaskrawej napaści byłby brane w rachubę jedynie między Niemcami i Francją a nie między Niemcami i ich sąsiadami. Inne mi słowo znaczy to — zdaniem Pertinaxa — że Polska i Czechosłowacja, unieruchomione w więzach Genewy, byłby zdane na rąk napastnika, podczas gdy Francja byłaby utrzymana w klatce poza strefą Nadrenii.

Niemiecka obłuda.

Niemcy składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza francuskiego.

Paryż 7 września (pat)

„Matin” donosi, że przybyli wczoraj delegaci niemieccy złożyli niepostrzeżenie wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieniec zdobyły wstęgi koloru czarno—czerwono—złotego. Jedną ze wstąg nosiła napis w języku francuskim: „Nieznanemu żołnierzo wi — żołnierze pokoju”. Napis na drugiej wstędze w języku niemieckim brzmiał: „Niemiecka liga dla praw człowieka”.

Na rozkaz prefekta policji usunęto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacji.

Berlin, 7 września (pat)

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że wczoraj po południu udali się delegaci b. uczestników walk na froncie do kompetentnego komisarza policji, protestując przeciwko złożeniu niemieckiego wienca na grobie nieznanego żołnierza. Komisarz zapewnił delegację, że złożenie wienca nastąpiło bez wiedzy policji.

wycieczkę powitał naczelnik wydziału prasowego dr. Grabowski, z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu dyrektor Węclawowicz.

Wycieczki w ciągu dwóch dni będą zwiedzać stolicę. W dniu jutrzejszym pan prezes Rady Ministrów podejmować będzie przybyłych gości podwieczorkiem w pałacu Prezydium Rady Ministrów.

GROŻNA POWÓDŹ.

Nowy Jork, 7 września.

Skutkiem wylewu rzeki Rio Grande, zatopione zostało w Meksyku miasto El Paso.

Przeszło 7,000 domów w mieście i okolicy jest zupełnie zniszczonych.

SPISEK PRZECIWRZĄDOWY W PORTUGALJI.

Paryż, 7 września.

Z Lizbony donoszą: Wykryto tu nowy spisek, mający na celu obalenie obecnego rządu.

Przygotowania do nowego zamachu stanu stoją w związku z procesem 300 uczestników zbrojnego powstania kwietniowego.

MINISTER SKRZYŃSKI KONFERUJE.

Gdańsk, 7 września (aw)

„Danziger Neueste Nachrichten” donosi z Genewy, że minister spraw zagranicznych, Skrzyński, odbył dłuższą konferencję z min. Beneszem. Konferencja tej przywiązują w kołach dyplomatycznych szczególnie doniosłe znaczenie.

Pismo podaje również, że podczas narady Benesz zapewnił min. Skrzyńskiego, że Belgja jest poważnie zainteresowana kwestją granic wschodnich.

„REPUBLIKAŃSKIE” NIEMCY WITAJĄ

OWACYJNIE B. KRONPRINZA.

Gdańsk, 7 września (aw)

B. kronprinz przybył do Królewca, gdzie był owacyjnie witany przez kadetów, oficerów i liczną rzeszę publiczności, które odśpiewały kilka pieśni narodowych.

NOWY KORPUS KADETÓW.

Poznań, 7 września (aw)

W Rawiczu utworzony zostaje nowy korpus kadetów, oznaczony Nr. 3.

Dowódcą korpusu zostaje podpułkownik Marjan Merkiś, dotychczasowy wychowawca i komendant korpusu Nr. 2 w Modlinie.

Korpus kadetów mieścić się będzie w budynkach koszar, które zostaną odpowiednio przebudowane, by mogły służyć również jako szkoła.

PROTEST POLAKÓW GDANSKICH.

Gdańsk 7 września (aw)

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj zebranie protestacyjne Polaków gdańskich przeciwko temu, że nie otrzymali oni zaproszenia na ostatni kongres niemieckich katolików. Zebraniu przewodniczył prezes gminy polskiej, dr. Jan Kwiatkowski.

Rezolucja zebrania złożona została na ręce nuncjusza papieskiego w Gdańsku, O. Ruhrka i nuncjusza papieskiego w Warszawie, monsignora Lauriego.

Ze sportu.

Ł.K.S. — T.K.S. 3:1 (0:1)

Wczorajsze zawody między mistrzem okręgu łódzkiego — Ł.K.S.-em i mistrzem okręgu toruńskiego — T.K.S.-em zakończyły się zwycięstwem lepszej technicznie i wytrwalszej drużyny Ł.K.S.-u.

Toruniacy grający bardzo ładnie w I połowie, w II nie wytrzymali tempa i to było główną przyczyną ich klęski.

Grę prowadził podług nowych przepisów p. Wieliszek.

Turyści — Siła 4:0.

Rehabilitacja Turystów za poprzednie wyniki (1:3 i 2:2) przyniosła zwycięzcom zbyt wysokocyfrowy wynik, nieusprawiedliwiony przebiegiem gry.

Polonia (Warszawa) — Makkabi 4:0

Warta Pogoń (Katowice) 4:1

Łódź — Lwów 3:2 (1:2)

17-te z rzędu spotkanie międzymiastowe o puchar dra Żeleńskiego skończyło się niezasłużonym zwycięstwem Krakowa.

Zwycięstwem tem drużyna Krakowa zdobyła nareszcie puchar o posiadanie którego walczyła z reprezentacją Lwowa od lat 12-tu

NA MARGINESIE

To już tylko choroba.

Ostatnie publiczne występy p. J. Piłsudskiego wracają w dziedzinę objawów patologicznych i naprawdę nie warto by niemi zajmować się, gdyby nie znajdowały się takie dzienniki, które jeszcze odważają się drukować słowne lub piśmienne wybryki b. Naczelnika Państwa. Nadworny organ „Zwycięsc” z p. d. Kijowa, wierny jest swemu dawnemu protektorowi aż do ostatniego stadium jego choroby, innymi słowy warszawski „Kurier Poranny” drukuje w niedzielnym numerze list p. J. Piłsudskiego skierowany pod adresem Szefa Sztabu Gen. St. Hallera.

Oto jeszcze jeden dokument ze p. Piłsudskiego tr. „mania persecutiva” i „manie de la grandeur”: obłąd prześladowczy i obłąd wielkości. Napaści swe — bo tylko napaści na różne niemiełe mu osoby stanowią treść jego ostatnich wystąpień — p. Piłsudski jak zawsze zaczyna żalami: że dzieje mu się krzywda, że uchyla się jego osobie. Dlaczego? Dlatego, że na oszczercze wystąpienie p. Piłsudskiego przeciwko Sztabowi Generalnemu, Szef Sztabu gen. St. Haller, tak jak należało, i czego domagała się cała prasa, publicznie odpowiedział, nadając swą odpowiedź za pośrednictwem urzędowej agencji P. A. T.-icznej. To boli strasznie p. Piłsudskiego tem więcej że on, człowiek cywilny (bo p. Piłsudski jest oficerem rezerwy, a więc człowiekiem cywilnym) nie może również korzystać z urzędowej agencji. Motyw pretensji do P.A.T.-icznej powtarza się w liście p. Piłsudskiego aż trzy razy.

Pan Piłsudski pisze o sobie:

„...mówię o zwyczajach naszego państwa w stosunku do byłego Naczelnika Państwa i byłego zwycięskiego Naczelnego Wodza naszej Armji”.

Podobne apotea własnej osoby chyba jeszcze nigdy nie wyszła z ust żadnego wojownika. To nie żaden historyk mówi o panu Piłsudskim, ani nawet jakiś dobrowolny czy płatny pochlebca; nie to p. Piłsudski mówi o samym sobie „autorze klęski kijowskiej”, „Zwycięskim” Naczelnym Wodzą naszej armji.

Megalomanja p. Piłsudskiego przewyższa nawet przysłowiową megalomanję b. cesarza Wilhelma, a autokretyzm Piłsudskiego bynajmniej nie odbiega daleko od autokratyzmu Ludwika XIV objawiającego się w słowach „L'état c'est moi”. P. Piłsudskiemu również zdaje się że wojsko było jego własnością. Pisze więc do Szefa Sztabu Generalnego St. Hallera że on występuje „przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi” lub „gdy ja byłem Naczelnym Wodzą a p. Stanisław Haller moim — nie jakimś innym — Szefem Sztabu”: po raz trzeci: mój Szef Sztabu Stanisław Haller”.

Wprost nie do uwierzenia, P. Piłsudski nie wie że Armja jest instytucją Państwową, że on chociaż on, Piłsudski, był wojskowym wyższego stopnia, a gen. Haller niższego to jednakże obaj służyli Państwu i że nie tylko Szef Sztabu nie był jego, Piłsudskiego, oficerem, lecz nawet nie tyczyło się

Święto służby bezpieczeństwa w odrodzonej Polsce.

KOMUNIKAT KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

W dniu 4 sierpnia r. b. minęło dziesięć lat od chwili, gdy na ulicach st. m. Warszawy stanęliśmy zbrojni w dumne poczucie, że ustępujący ciemności nie zostawił ziemi bezpańskiej, ale że jej panami jesteśmy my — Polacy, zdolni utrzymać porządek, spokój i bezpieczeństwo Stolicy odrodzić się mającej Rzeczypospolitej. Mieliśmy ku temu niezłomną wolę i wolę osiągnęliśmy ten cel.

Biało-amarantowe opaski były symbolem prac i obowiązków naszych. Obowiązek swój spełniliśmy, a prawa nasze z biegiem czasu stały się ciałem. Straż Obywatelska była Kadra Macierzy dzisiejszej Policji Państwowej. Wiedzieliśmy tworząc Straż, że tak się stanie i tak jest.

Po przez Milicję Miejską i Policję Komunalną objęła zaszczytną placówkę Policji Państwowa, spadkobierczyni naszych zasad obywatelskich.

Święto Służby Obywatelskiej jest zatem świętem Policji Państwowej, Milicji Miejskiej i Policji Komunalnej.

W czasie walk o wolność, potem w czasie walki o jej utrzymanie — tworzone były pod nakazem chwili straże i milicje.

Wzmocniły one straż bezpieczeństwa wewnątrz kraju, gdy żołnierz krwawił się u granic Ojczyzny. Spokój w kraju pozwolił żołnierzowi zatriumfować nad wrogiem. Wszyscy spełniliśmy swój obowiązek. Zabar

wienia polityczne tych form zatarły się w perspektywie czasu. Pozostała zasługa spełniona go obowiązku. Taka zasługa jednoczy. W święcie służby, zwłaszcza bezpieczeństwa, idea zjednoczenia powinna się najsilniej uwi decznić.

Jubileusz Straży Obywatelskiej dzień 20 września r. b. Komitet Obywatelski nazwał Obchodem Dziesięciolecia Służby Bezpieczeństwa w Odrodzonej Polsce.

Komitet Obywatelski podaje o tem święcie do wiadomości wszystkim uczestnikom wszystkich formacji Służby Bezpieczeństwa od Straży Obywatelskiej do Policji Państwowej i wzywa ich członków do uczestniczenia w uroczystościach 20 września.

W tym celu wzywa członków ich do zapisywania się w swoich komisariatach policyjnych na listy uczestniczenia w obchodzie dziesięciolecia. Zapisujący się powinni udowodnić swoją przynależność do danej b. Służby Bezpieczeństwa. Zapisy odbywać się będą w godzinach urzędowych.

Program uroczystości zostanie ogłoszony w swoim czasie.

Wszystkie pisma proszone są o powtórzenie odezwy niniejszej.

(—) Zdzisław Lubomirski, Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Obchodu Dziesięciolecia Służby Bezpieczeństwa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

ISZY OGÓLNOPOLSKI KONGRES PSZCZELNICZY I WYSTAWA WE LWOWIE.

(k) Z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia „Bartnika Postępowego” odbędzie się we Lwowie, w dniach 26 i 27 września 1925 r. pierwszy ogólnopolski Kongres Pszczelniczy, połączonej z wystawą okazów pszczelnych.

Wszelkich bliższych informacji udziela redakcja „Bartnika Postępowego” we Lwowie, ul. Kopernika nr. 20.

ŻYD—WIECZNY TUŁACZ.

(k) W roku 1920 niejaki Gedale Kasztan, szewc z Warszawy poślubił młodą Pesse Offerman. Złe języki szeptały, że małżeństwo rozleci się lada dzień, gdyż pan młody był starszy od panny o całe lat trzydzieści.

Jednak żyli ze sobą zgodnie kilkanaście miesięcy i doczekali się dziecka. Nagle Deba le Kasztan gdzieś zginął. Wyszedł z domu „na chwilę” i cały rok był nieobecny.

JUR.

11)

Światła i cienie.

— Ależ zupełnie przeciwnie — mówiła Zośka, starając się ukryć zmieszanie, gdyż w rzeczywistości myślała o Oleckim, któremu nie mogła wybaczyć nieprzybycia do Kalinowa.

— Pan umie tak ładnie opowiadać; pamiętam z jaką ciekawością słuchałam, gdy pan poprzednim razem mówił o swych podróżach.

— Pani byłaby rada wyjechać z Kalinowa? — spytał się Wirski.

— Tak. Nie dla samej podróży, bo przyznam się panu, że wcale nie interesuje mnie jazda koleją czy też statkiem, ale tak bym chciała coś nowego zobaczyć.

Byłam zaledwie wszystkiego trzy razy w Warszawie — mówiła ze smutkiem w głosie, — a tak bym pragnęła widzieć obce, wielkie miasta.

Szczególnie podciągają mnie Włochy: Neapol, Rzym, Florencja, Wenecja, a co już najbardziej to Neapol.

— Vedi Neapol e poi mori, widzieć Neapol, a potem umrzeć — powiedział Wirski.

— Ma pan rację — ciągnęła dalej ze śmiechem — jestem, gotowa, nie to żeby umrzeć, ale odstać parę lat swego życia za tydzień pobytu w Neapolu.

— Wszak to od pani zależy urzeczywistnić swe

jęć się badawczo w roześmianą Zośkę.

— Odemnie? ... — spytała się wielce zdziwiona.

— Tak! Od pani.

— Zartuje pan ze mnie. Wie pan dobrze, że dziadek mój za nic w świecie nie chce się zgodzić na wyjazd z Kalinowa, a przecież sama nie mogę podróżować zagranicą.

— Nie myślałam w tej chwili o dziadku pani, ani o sposobie, któreby go mogły skłonić do zadość uczynienia życzeniom pani — odpowiedział Wirski.

— Więc niech mi pan powie co mam uczynić, abym mogła wyjechać zagranicę — mówiła ze śmiechem Zośka.

— Niech pan będzie pewien, — ciągnęła dalej — usłucham ja jego dobrej rady, o ile będzie możliwą do wykonania.

— Rada moja jest bardzo prosta i łatwa, a wykonanie jej w zupełności zależy od pani — ciągnął z wolna Wirski, jakgdyby ważył każde słowo.

— Więc słucham i postaram się zastosować do tej rady — mówiła Zośka, patrząc z pewnem zdziwieniem na Wirskiego.

— Niech pani wyjdzie zamaż — zawołał szybko Wirski z pewną determinacją w głosie.

Patrzyła na niego przez chwilę nieco zamieszona z niemałym pytaniem w oczach; nagle wybuchnęła śmiechem.

— Ha! ha! ha! — śmiała się Zośka a to pan ze mnie żartował!

Nie myślałam — ciągnęła dalej, udając oburzenie, że pan będzie wyśmiewał się z moich pragnień. Nie spodziewałam się wcale tego po panu.

— Panno Zośko! — przerwał jej z prośbą w głosie, mówiąc jej poraz pierwszy po imieniu.

— Ja powiedziałam to zupełnie serio, nie myślałam wcale żartować z pani.

Na dźwięk swego imienia, Zośka zapłonęła się z lekka. Ogarnęła ją jakieś dziwne uczucie. Buntowała się w duchu, że ten człowiek, tak mało jej znany, prawie że obcy, mówi do niej „panno Zośko”, a jednak, do czego nie chciała się przyznać, było jej to przyjemne.

Z uczucia tego nie umiała zdać sobie sprawy, więc szła obok niego w milczeniu z głową opuszczoną i mocno zmieszana.

Wirski zauważył jej zmieszanie, które szkarłatnym rumieńcem zabarwiło jej policzki i rad był w duchu.

— Dobrze się zapowiada — myślała — panna rumieni się, to dobry znak; ano próbujmy dalej, nie zawiodła mnie moja dobra gwiazda — i zwracając się do Zośki mówił pieszczotliwie:

— Panno Zośko! pani nie chce mnie zrozumieć. Spojrzała na niego, a Wirski mówił dalej —

Gdyby pani wyszła zamaż, wówczas byłaby pani zupełnie niezależną, od swego dziadka i mogłaby pani wyjechać zagranicę.

— No tak — mówiła Zośka, rumieniąc się coraz więcej, a gdyby tak mój przyszły mąż, — słowo mąż powiedziała nieco ciszej, — hołdował tym samym zasadom co i mój dziadek i niechciałby się również zgodzić na podróż zagranicę, to co wówczas?

Wreszcie wrócił przeprosił żonę, żył z nią dwa kwartały i poraz drugi gdzieś się za podział, tym razem na dobre.

Minęły trzy lata. Pani Pessa szukała męża wytrwale, nigdzie nie mogąc znaleźć nawet śladu.

Aż oto przed tygodniem dwaj znajomi porzuconej meżatki, pp. Moszek Szafir i Wolf Przygoda, przechodząc ulicą Koszykowa spotkali siwobrodęgo żebraka w lachmanach. Nędzarz wyciągnął do nich reke.

— Jak się masz, Kasztan! — zawołał p.

Szafir.

Żebrak drgnął, wytrzeszczył oczy i rzucił się do ucieczki w kierunku hal targowych.

Dwaj przyjaciele nie pozostali w tyle. Dopędzili go, ujęli pod ramiona i odwieźli do rozłki wprost do rabinatu. Po chwili zjawiała się pani Pessa.

W ogólnym tłumie jedno udało się ustalić: że p. Kasztan nie ma zamiaru wracać ani do żony, ani do dawnego fachu, gdyż stał się żebrakiem z amilowania.

Ale prawdziwa sensacja przyniósł dopiero dzień wczorajszy. Według informacji, zebranych przez rabinat, okazało się, iż Gedale Kasztan pozakładał gniazdko rodzinne niemal we wszystkich prowincjach Rzeczypospolitej. Poza tym ma żonę w Afryce — w Oranie, ma żonę z czterema córkami w Londynie i jedną w Poławie.

Rabinat, na żądanie pani Pessy, natychmiast udzielił jej rozrodu.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu. Zawiadomiono telegraficznie córki Kasztana, zamieszkałą w Londynie. Jedną z nich jest dziś milionerka, żona właściciela hurtowni herbaty.

Siwobrody Gedale zupełnie nie interesuje się losem swych kilkudziesięciu dzieci. Prosi tylko, by mu pozwolono żebrnąć.

Z Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej.

Komitet Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie przystąpił do budowy w Polsce, w Warszawie, mieście rodzinnem Skłodowskiej w dniu 25-cio letniej rocznicy odkrycia przez nią radu, spełniając Jej najgorętsze życzenie, oraz ku pożytkowi i chwale Ojczyzny Instytutu Radowego dla walki z rakiem i postępu nauki w dziedzinie promieniowości jako polskiej Fundacji Narodowej im. wielkiej Uczoney.

Budowa rozpoczęta, lecz pieniędzy zbyt mało, by bez pomocy społeczeństwa ją wykonać.

To też w celach pomnożenia środków finansowych, oraz zapoznania szerszych warstw społeczeństwa z historią odkrycia radu, z promieniotwórczością wogóle, oraz jej odkrywcami, komitet zorganizował szereg wydawnictw:

- 1) *Maria Skłodowska-Curie i historia odkrycia radu*. Komitet
- 2) *25 lat nauki o promieniotwórczości* — Dr. Z. Wertenstein.
- 3) *Jak powstał i jak się rozwija Instytut Radowy w Paryżu* — Maria Skłodowska-Curie.
- 4) *Ze wspomnień Marii Skłodowskiej-Curie o Jej mężu Piotrze Curie* — Tom. Hanna Szalay-Szyllerowa.
- 5) *Duży portret Marii Skłodowskiej-Curie*.
- 6) *6 pocztówek z podobizną Marii Skłodowskiej-Curie, tworzących „Biblioteczkę Radowa im. Marii Skłodowskiej-Curie”*.

Biblioteczka ta o dużej wartości naukowej, jako widomy wyraz uczczenia wielkiej Uczoney, winna znaleźć się w każdej instytucji, firmie i domu polskim.

Niech więc wszyscy jak Polska szeroka i długa pośpieszą z wydatną pomocą materialną aby „Instytut Radowy im. Skłodowskiej-Curie” mógł szybko powstać i niech zapozna ją się przytem z życiem i dziełem Tej, która jej myśl genialna tak wielki przewrót w nauce sprawiła, a stwarzając nowy potężny oręż dla zwalczania raka, stała się dobrodziejstwem dla ludzkości.

ŚW. ANTONI PUŁKOWNIKIEM.

8) Przed czterystu coś laty pewien wicekról portugalski odniósł w Brazylii nieoczekiwaną zwycięstwo i przez wdzięczność za to mianował św. Antoniego z Padwy nie tylko patronem zwycięskiego

(potrzebę organizowania myśli narodowej.

ZAPOWIEDZ NOWEGO WYDAWNICTWA.

Na szpaltach dziennika, w którym łatwo porozumieć się o sprawach ideowych, rozwinę pokrótce motywy, skłaniające nasz obóz narodowy do założenia nowego wydawnictwa. Zbudujemy je na gruncie dotychczasowej „Myśli Narodowej”, nosić będzie ten sam tytuł, nie może być lepszego tytułu, bo właśnie chodzi nam o kulturę myśli narodowej.

W Polsce odródnionej praca na polu kultury narazie ustąpić musiała najpilniejszym zabiegom koło regulowania stosunków politycznych nałożysko dla życia państwowego. Z niepokojem śledziliśmy, że jednocześnie czynniki wrogie rozwojowi Polski w duchu narodowym cały swój zasób sił literackich, wolny od zajęć destrukcyjnych w polityce, administracji kraju i gospodarstwie, rzuciły na szafkę życia duchowego, aby rozbić poczucie osobowości narodu. Sądzimy, że przyszedł czas, kiedy można już pomyśleć o prawidłowej obronie i tych dziedzin zagrożonej cywilizacji.

Życie narodu nie wyczerpuje twórczość państwowa; zakres gospodarki sił narodowych przekracza również granice potrzeb materialnych; najogólniejszym pojęciem tej gospodarki jest cywilizacja, jako pojęcie obejmujące całokształt twórczości narodowej ze sprawami ducha na czele. Zadaniem naszego pisma będzie urabiać ten kraj widzenia, że życie narodu cywilizowanego stanowi jedną całość organiczną, uzależnioną w rozkwicie od stopnia kultury duchowej. Jeden jest duch — jedna twórczość w różnych postaciach. Obejmować przeto będziemy wszystkie dziedziny pracy polskiej (polityczną, gospodarczą, wychowawczą, naukową, literacką, artystyczną); szukając dla nich wytycznej myśli twórczej, znajdującej oddźwięk w głębiach instynktu historycznego, coraz bardziej celowej — jako świadomość dziejowa — potęgającej indywidualność narodu.

Uznając doniosłe znaczenie literatury i sztuki w tak pojętym procesie uświadomienia, bliscy jesteście mi Maurycemu Mochackiemu, który w literaturze widział „bezpośredni związek z cywilizacją i duchem narodu”. Pod hasłami tego znakomitego krytyka z przed stu lat pragnęliśmy skupić koło pisma talenty pisarskie i krytyków. A pisarz ten, uznający literaturę za wyraz refleksji i sumienia narodu, za „akt wyjścia brał zasadę: „Wszelki lud rodowity, historyczny, w historię świata zachodzący, jest jak roślina — z nasion na ojczystym rozkwita gruncie”. Tej prawdy żadna nie zachwieje doktryna, obowiązuje ona wszelką twórczość poszczególne i w całości. Twórczość przecząca tej zasadzie zaprzecza siebie, nie może bowiem być twórca to, co nie jest swoiste. „Myśl Narodowa” dołoży starań, aby najnowsze zdobycze historii, językoznawstwa, etnologii, psychologii i nauk społecznych przyczyniały się na jej kartach do uświadomienia, jak dalece zależni jesteśmy w twórczości od swego środowiska i jego dziejów.

W tej nowej epoce, kiedy los powołał do odródnienia cywilizację polską, uwidocznią się z całą przejrzystością zadanie tej myśli, która ma objąć całokształt ruchu umysłowego. Nie tylko w pracy

państwowej mamy kłopot z temi różnicami kultury, które wytworzyła w umysłach podczas rozłków przynależność przymusowa do trzech różnych cywilizacji. Polska twórczość cywilizacyjna i swoje osobiste zadania, swoje prawa rozwoju, strzelona być musi w jednej myśli przewodniej, posiadać swój własny styl zasadniczy, a nie zewnętrzne prowincjonalne odmiany tego stylu i gacić będą budowę.

Wchodzi w życie nowe pokolenie, zaprawione w nowych zgoła warunkach do patrzenia na świat, chętnie jednak łączy się ono ze starszymi, czując potrzebę ciągłości pracy, poczętej przedtem w państwie wolności. Z drugiej strony wobec braku względnego wyjaśnienia się dziejów, kiedy znowu błędny tylko jednoznacznie mogą być pojmwane znikły dawne rozbieżności obozu narodowego i poglądach na zadania pracy: dawne prądy „Głosu” i „Pracy” zwały się w jeden nurt syntetyczny. Świat polski jest jeden; po za nim i przeciwko niemu jest tylko „międzynarodówka” różnych barw, ale zgodna w nienawiść do wszystkiego, co ma być „nacjonalizmem”. Droga tedy otwarta dla tych, którzy chcą pracować, bo doktryna prawu życia nie stała.

Dotychczasowy aparat prasowy obozu narodowego jest niewystarczający. Dzienniki zajmują się nie tyle, normowaniem życia politycznego według zasad taktycznych, miesięczniki zaś rozstrząsały niektóre zagadnienia. Pozostaje posrodku i strzeń, którą wypełnić powinien tygodnik, oświecający publicystycznie zjawiska bieżące i nowiska potrzeb na długą metę bez względu na chwilowe chwile, z uwzględnieniem natomiast wiecznych wartości duchowych, będących podwaliną wielkiej cywilizacji.

„Myśl Narodowa” wychodzić będzie co tydzień w objętości 16 stron dużego formatu; zawierać będzie feljtony publicystyczne, artykuły naukowe, i tyki literackie i artystyczne, dzieła poetyckie i wierszu i prozie, sprawozdania tygodniowe ze wszystkich dziedzin.

Przemurata kwartalna z dostawą kosztować będzie zł. 8, ręczna zł. 30. Nadsyłać ją należy administracji „Myśli Narodowej”: Warszawa, Jerozolimskie 17 (lub czekiem do PKO konto 3105). Adres redakcji: ul. Marszałkowska 153. należy zwracać się w sprawach redakcyjnych, pisywać rękopisy, czasopisma, książki.

Sprawę wydawnictwa kładę na serce czytelników z całą otwartością, aby podzielić z nimi troskę zarówno o treść pisma jako jego podstawę poczytności. A dla tego robię to bez skrupułu, że „Myśl Narodowa” wydawcę się będzie nie dla interesu handlowego, ale żeby dokonać społeczną roboty kulturalnej. Mam prawo zwrócić wprost do obywateli: zróbcie prunumeratę, a użliwicie robotę i będziecie mieli pożyteczne piśmie, które zapewni każdemu żywy kontakt z ruchem myślowym świata cywilizowanego.

Warszawa,

Zygmunt Wasilewski

Powrót z dziesięcioletniej niewoli rosyjskiej.

POLAK, KTÓRY ZE ZDZIWIENIEM DOWIADUJE SIĘ O ISTNIENIU NIEPODLEGŁEJ POLSKIEJ

Z głębin dżungli sowieckiej wydobywa się jeszcze ciągle od czasu do czasu jakiś na pół zdziwiony już człowiek, którego losy wojny zaniosły w tę straszną otchłań, jaką nie przestają być niezmiernie postrzenie sowieckiej republiki. Politowania godny osobnik taki badany jest obecnie przez policję polityczną w Tarnopolu, dokąd odstawiony został z odcinka granicznego.

Przed kilku dniami patrol graniczna KOP, przytrzymała na odcinku pod Husiatynem starszego człowieka o półdzikim wyglądzie, odzianego w strzępy lachmanów, który nocą przepłynął się przez rzekę Zbrucz i chyłkiem przekradał się w głąb terytorjum Polski. Aresztowanego sprowadzono na posterunek. Tutaj łamana, bardzo zruszczalą polszczyzną oświadczył, iż wraca z niewoli rosyjskiej i jako żołnierz austriacki chce zameldować się w „Bezirkskomando”.

Po bliższym rozpytaniu okazało się, iż nazywa się Franciszek Kizyk, do niewoli rosyjskiej dostał się jeszcze w r. 1915, aż do wiosny br. przeby

wał w głębi Syberji, skąd ruszył na Zachód do w lutym br.

W niewypowiedzianie straszliwych warunkach, unikając szczególnie większych ościękich, dotarł do Zbrucza. Ani razu w ciągu uciążliwej podróży nie słyszał o kolosalnych wrotach politycznych, jakie zaszły od r. 1915. Wolał się za Zbruczem, był pewien, że jest w Austrii, wobec czego jako dobry żołnierz uważał swój obowiązek pytać się o drogę do „Bezirkskomando”.

W lutym br.

Z niedowierzaniem, które zamieniło się w zdumienie dowiedział się nieszczęśliwy wędrowiec, iż b. Austrija już nie istnieje i że znajduje się nie w Polsce.

Aczkolwiek opowiadania Kizyka mają całą cechę prawdopodobności, odstawiono go do niepola, gdzie policja polityczna zajęła się nie jego osoby w celu upewnienia się, czy się do czynienia z zamaskowanym szpiegiem

niemu. Trudność jednak polegała na wyznaczeniu formuły, która by nie ubliżała godności państwa. Zgodzono się jednak w końcu na taką uchwałę: „Pułkownik 7-go pułku, św. Antoni Padewski, czterystu latych wysmienitej służby, mianowany generałem i przeniesiony w stan spoczynku”, p

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kobieta -- dzwonnik z katedry Notre Dame.

3) Piękna katedra Notre Dame w Paryżu, której wieże od 400 lat przegładają się w nurtach Sekwany, owiana jest mgłą legend i podań. Od czasu zaś jak genialny pisarz francuski opisał miłą historię garbatego dzwonnika i cyganki Esmeraldy, postać dzwonnika Notre Dame jest osobistością, wysoce romantyczną.

Do siedziby dzwonnika, położonej między sławami figurami satyrów, chimery, diabłów i aniołów prowadzą 222 starych, trzeszczących schodów. I co u celu wędrowki czeka zwiędzającego mała niespodzianka. Myślał, że spotka tam na górze starego dzwonnika z długą, siwą brodą, a znajduje nieśmiałą, hołą i przystojną kobietę, pannę na wieży, strażniczkę trzech dzwonów. Nazywa się ona madame Herbette i jest wnuczką bohatera opowieści Victora Hugo. Przywiązanie do dzwonów odziedziczyła po dziadku i ojcu i mówi o swych pupilach tonem macierzyńskiej życzliwości w głosie.

„Wielki dzwon jest chory, stwierdza ze smutkiem. Gdy w niego lekko uderzyć, wydaje zachrypnięty dźwięk, głos jego nie brzmi już tak pięknie i czysto, jak dawniej”.

Uderza kluczem w dzwon, który wydaje prześliczny, srebrny dźwięk. Pani Herbette musi jednak wiedzieć, co mówi. Według jej opowiadań, przytoczonych w jednym z pism, dzwon ma swoje ka-

prysy. Całymi miesiącami głos jego jest zmieniony. Trzeba umieć obchodzić się z nim i pielegnować go. Została dzwonnikiem, bo tak chciała tradycja rodzinna, a odpowiednio obchodzenie się z dzwonem wymaga wiele lat praktyki i dzwonięcia.

Rzewny ton głosu pani Herbette stanowi dziwny kontrast z rozmiarami dzwonu, w żącego 13000 klg, o sercu wagi tysiąca kilogramów. Dzwon zwany „Bourcon de Notre dame” slyszec można w rzadkich tylko okolicznościach. Ostatni raz rozbrzmiewały złowrogo jego potężne tony w 1914 r., kiedy Paryż zagrożony był nawałą niemiecką. Od tego czasu zamilkł i wydaje tylko lekkie westchnienie, gdy strażniczka uderzy weń zardzewiałym kluczem.

Do puszczenia w ruch dzwonu potrzeba ośmiu ludzi silnych. Władze kościelne chciały wprowadzić nowe urządzenie które pozwoliły rozhuścić dzwon za pomocą elektryczności, ale zamiaru tego zaniechano. Nie pozwala na to wiekowa tradycja.

Pani Herbette strzeże dzwonów od dwunastu lat. Była zupełnie młodą dziewczyną, gdy objęła to stanowisko, dziś ma lat trzydzieści. Lata młodości upłynęły jej w najbliższym sąsiedztwie kamiennego szatana, spoglądającego od wieków na piękny, bogaty, kokieterijny z jednej strony, rozpustny z drugiej, tak wielki i głęboki Paryż—stolicę świata.

Jak obserwować zmiany w pogodzie.

(n) Na temat tegorocznej pogody, a raczej niepogody, wypisano już bardzo wiele. Ktoś psioczy; przypowiadnie pogody na podstawie wiatru, chmur, lotu ptaków itp. zawodzą, a biedni ludzie pocieszają się jak mogą.

Dla osłody naszej mokrej doli jeden z polskich uczonych, prof. Tolwinski podał następujące zasady określania pogody, oparte na obserwacji kierunku wiatru i rodzaju chmur: 1) Gdy ku wieczorowi wiatr nie słabnie, lecz staje się coraz silniejszy, należy oczekiwać długotrwałego deszczu lub burzy. 2) Gdy po ciszy w nocy następuje we dnie wiatr, który stopniowo staje się coraz silniejszy ku południowi i słabnie ku wieczorowi, jest to oznaka pięknej i trwałej pogody. 3) Gdy z zachodu nadciągają szybko chmury pierzaste, a widnokrąg pokrywa się chmurka-

mi tak zw. barankami, należy oczekiwać wiatru wraz z deszczem lub śniegiem. 4) Gdy chmury pierzaste na kształt piór wychodzą z jednego punktu, jest możliwy opad (deszcz lub śnieg), a w lecie—burza. 5) Gdy chmury kłębiaste trwały dzień i wieczorem nie rozpraszają się wcale, należy oczekiwać deszczu. 6) Gdy chmury, widoczne w ciągu dnia rozpraszają się ku wieczorowi, jest to oznaka pięknej i długotrwałej pogody. 7) Gdy po dniu pogodnym chmury ukazują się ku wieczorowi, stopniowo wzrastając i pietrzac się, jest to oznaka deszczu. 8) Gdy w lecie nadciąga wielka chmura burzowa nisko nad ziemią, a w powietrzu daje zauważyć nadmiar wilgoci, co się ujawnia przez uczucie duszności, jest możliwa burza z gradem. Na ośm kombinacji mamy dwa razy szanse pogody, niechby choć i tyle być chciało!

Kiedy zostały wynalezione okulary?

(8) Okulary, i wogóle szkła, umożliwiające ludziom o słabym wzroku czytanie i pisanie, są dziś tak powszechne w użyciu, że zdaje się nam, iż ludzkość musiała się nimi posługiwać od niepamiętnych czasów. Praca niemieckiego uczonego, profesora okulistyki dra Aleksandra Ehrlicha p. t. „Wynalazek okularów” poucza nas o czemś zupełnie przeciwnem.

Według dra Ehrlicha starożytność zupełnie nie znała szkieł powiększających, a wszystkie podobne twierdzenia polegają na błędzie, a nawet ów słynny szmaragd Nero na ma tylko legendarne znaczenie.

Odkrycie szkieł powiększających jest zasługą średniowiecza. Dopiero gdy z rozkwitem islamu uczeni Arabowie, a w pierwszej linii El Heitham później zwany Alhazan odkryli teorię załamania się promieni świetlnych, droga do wynalezienia okularów stała się otworem, a słynny scholastyk Ro-

ger Bacon pierwszy rzucił myśl, że można się posługiwać szklaną soczewką do powiększania przedmiotów, co może służyć ludziom o słabym wzroku. Książka Bacona została wysłana w r. 1267 do Włoch i tu rzeczywiście zrealizowano jego myśl i jak z kronik współczesnych się okazuje, około roku 1300 wprowadzono w północnych Włoszech okulary.

Zasługę tego wynalazku przypisują sobie: Florencja, Piza i i., lecz według wszelkie go prawdopodobieństwa Wenecji się ona na leży; a słynna z przemysłu szklanego wyspa Murano posiadała pierwszą fabrykę okularów.

W 14 wieku okulary wchodzi coraz bardziej w użycie i stają się znamioną cechą uczonych, ale dopiero z wynalezieniem sztuki drukarskiej zyskują rzeczywiste prawo obywatelstwa w świecie.

Rozwój lotnictwa po wojnie światowej.

Jak szybko i olbrzymio rozwinęła się i postąpiła budowa samolotów, które krótko jeszcze przed wojną ledwo, że minuty tylko w powietrzu utrzymać się mogły, widzimy z następujących cyfr:

Piechota francuska liczyła w połowie 1915 r.—1.526.000 ludzi, w październiku 1918 r.—851.000 to jest o połowę mniej.

Wojska lotnicze liczyły w połowie r. 1924—4.000 ludzi, z tego 200 pilotów, zaś w październiku 1918 r.—150.000 z tego 16.000 pilotów, a więc 80 razy więcej.

Piechota została zastąpiona przez lotnictwo.

W r. 1914 wyruszyła armia francuska na wojnę mając niewiele więcej jak 100 samolotów.

W roku 1918 posiadała Francja 11.836 aparatów, z tego 4.000 na froncie, 3.200 na tyłach frontu, reszta w kraju.

Wytwórczość Francji w roku 1914 wynosiła 50 aparatów rocznie podczas kiedy w roku 1918 aż 2860 miesięcznie.

W roku 1914—107 silników rocznie, a w roku 1918—4.500 silników miesięcznie.

Niemcy rozpoczynają wojnę z 218 samolotami, a wd ntu zakończenia wojny posiadały 5.000 samolotów.

W czasie wojny wybudowano samolotów od 1914 do 1918 roku:

Francja	67.982
Anglia	50.000
Ameryka	11.227
Niemcy	47.637
razem:	176.846

Jeżeli doliczymy samoloty wyprodukowane w tymże czasie we Włoszech, Austrii i Rosji dojdziemy do cyfry 250.000 samolotów, które czynne były w czasie wojny światowej. Podobnie sytuacja przedstawia się i w innych państwach wojujących np. Niemcy w 1918 r., posiadają 180 fabryk lotniczych ze 100.000 robotników, produkcja miesięczna wynosi 2.000 samolotów i 2.500 silników.

Największa wysokość, która dotąd osiągnięto wynosi 12.000 metrów, a szybkość 500 kilometrów na godzinę.

Najdłuższy lot bez lądowania wynosi 36 godzin, a największa odległość przeszło 4.000 kilometrów.

Również i co do rozmiarów samolotów i siły lotników ogromne poczyniono postępy. Poniżej przytoczono charakterystyczne cechy najnowszych statków powietrznych, stanowią wyborny temat dla najdalej idących przypuszczeń. Już w roku 1920 firma „Calebrom” zbudowała samolot ogólnej mocy 3.200 M. K. zabierający 1.000 kg. ładunku obliczony na 100 ludzi załogi i pasażerów. Gon dola posiada specjalne urządzenia dla umieszczenia 8 morskich min Whiteheada oraz 8 ciężkich bomb. Amerykańskie Stany Zjednoczone posiadają wodnopłatowiec ogólnej mocy 2.600 M. K. o szybkości 170 km. na godzinę. Zabiera 15 tys. ładunku. Załoga 16 ludzi. Uzbrojenie: 1 armata, 8 karabinów maszynowych, 3.200 klg. bomb. Promień działania 4.700 kilometrów.

Niemiecka firma „Junkers”, pracująca w Ameryce pod pseudonimem „Larsen” zbudowała samolot metalowy spancerzony o szybkości 232 km. na godzinę, uzbrojony w 30 karabinów maszynowych, z których każdy daje 2000 strzałów na minutę. Służy dla niszczenia samolotów, zauważonych na ziemi.

Angielska firma „Wickers” zbudowała samolot mocy 4.800 M. K. obliczony na 130 osób. Posiada 16 sypialnych przedziałów, jadalnię, czytelnię, toaletę i dwa korytarze, elektryczne ogrzewanie i oświetlenie.

W Niemczech buduje się samolot obliczony na 500 pasażerów. Licząc średnią wagę człowieka 75 kg. wypadłoby, że przekształcony na samolot wojskowy, mógł by zabrać 37.500 klg. bomb.

Lotników dzieli się na awiacje cywilna i wojskowa.

Małpa - lekarzem.

8) Paryska „Gazeta Medycala” podaje dosyć ciekawy opis małp-wyjców z Gujan. Wyjce te podobno mają być zadziwiająco inteligentne, a głos ich zupełnie niesłusznie nazwano wyciem, posiada on bowiem i brzmienia miłe i modulacje dosyć skomplikowane, tak, że tworzą one nieraz całe melodie. Ale co najważniejsze to to, że wyjce posiadają podobno zdolności lekarskie, doprowadzone nawet do niejkiej doskonałości. Mianowicie, gdy który z wyjców jest raniony, w tej chwili towarzysze otaczają go pieczołowitością sondują mu ranę, wyszukują kojące liście, przykładają choremu do rany i bandażują ją niemi.

Znany badacz życia małp, przyrodnik Henryk de Parville, opowiada w „Annales Zoographiques”, że wszystkie te wiadomości nie są bynajmniej przesadzone, i dodaje, że wyjce znają różne zioła lecznicze, które nie tylko ze upływ krwi tamują, ale i gorączkę usuwają. Parville przytacza nawet fakt że swego własnego życia: miał on małpkę - wyjca, który był doń bardzo przywiązany. Gdy razu pewnego, a było to w czasie jego naukowej podróży wśród puszczy środkowo-amerykańskich, Parville zaciął się nożem w palec, wyjce, który to widział, w oka mgnienia wskoczył na drzewo i znikł w lesie. Parville w pierwszej chwili przypuszczał, że zwierzę ślektło się widoku krwi i uciekło, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy w niespełna kwadrans czasu wyjce powrócił, trzymając pod pachą garść jakiegoś ziołka. Zanim się Parville zdążył zorientować, wyjce zerwał chusteczkę, którą przyrodnik owinął skaleczony palec, i obłożył ranę przyniesionymi przez się ziołami. Krew momentalnie przestała płynąć, a pocziwa małpa, wydając okrzyki i strojąc miny, wyrażała swą radość z ulżenia swemu panu.

Ścieżki samochodów w Niemczech

Z punktu widzenia Obrony Państwa, ciekawe następujące cyfry: na jesieni 1918 r. było w Niemczech: 25.000 samochodów ciężarowych, 12.000 w osobowych, 3.000 wozów ambulansowych czy też 40.000. Ententa miała ich 200.000.

W lipcu 1921 Niemcy mieli już 60.000 wozów osobowych, 30.000 ciężarowych, 25.000 motocykli, 115.000. W lipcu 1924 r. było już 132.000, w osobowych, 6.000 ciężarowych i 100.000 motocykli razem 292.000.

W przeciągu lat trzech podwoili Niemcy ilość samochodów osobowych i ciężarowych a w czwórnasób zwiększyli ilość motocykli. To ostatnie niemałe znaczenie dla służby wywiadowczej i łącznikowej. Powiększenie ilości samochodów i motocykli a tem samem i ilości kierowców jest zadaniem pierwszorzędного znaczenia dla obrony Państwa.

Zadanie to pociąga za sobą konieczności następujące: troskliwa opieka nad rozwojem kopalnictwa naftowego (benzyna), nad gazownictwem (benzyna), nad uprawą tych produktów które dostarczyć mogą spirytusu dla motorów zatem i rozwój przemysłu suchej destylacji drzewa. Celem uniezależnienia się od zagranicy dążyć się powinno do własnej produkcji silników i samochodów przy standaryzacji produkcji, rzecz konieczna w razie wojny i w razie zmiany uszkodzonych części składowych.

K. F.

WYścigi SAMOCHODOWE O MISTRZOSTWO ŚWIATA W MEDJOLANIE.

(§) W dniu 6 bm. rano odbyły się w Medjolanie wyścigi samochodowe o wielką nagrodę włoską i mistrzostwo świata.

Pierwszą nagrodę zdobył hr. Brilli-Peri na samochodzie „Alfa-Romeo” w ciągu 5 g. 33 sek. przebył przestrzeń 800 kl. z przeciętną szybkością 152,5 klm. na godzinę. Drugi przybył do mety Cantari również na „Alfa-Romeo” w 5 g. 35 m; 30 s. trzeci Conradi na samochodzie „Bugatti” w 5 g. 44 m, 4 s. następnie Milton na samochodzie „Duesenberg” w 5 g. 46 m. 10 s. po nim Włoch Paulo na samochodzie „Alfa Romeo” w 5 g. 48 m. 40 sek.

Ponieważ w zawodach brali udział pierwszorzędni kierowcy zawody były bardzo interesujące. W pierwszych dwóch okrążeniach wybił się na pierwsze miejsce Niemiec z Ameryki, na samochodzie „Duesenberg”. Jednakowoż na wirażu maszyna jego uległa uszkodzeniu, w rezultacie czego, kierowca zrezygnuje z dalszych zawodów.

W czasie pierwszych 300 klm. wybił się na pierwsze miejsce Cantari, następnie Milton na „Duesenbergu”. Przez kilka godzin Milton był na pierwszym miejscu; jednakowoż w 44 okrążeniu musiał się w celu reperacji samochodu zatrzymać, lecz czas straconego nie był w możności mimo wysiłków nadrobić.

UPRZEJMOŚĆ GREKÓW WOBEC ZMARŁEGO KRÓLA.

(§) Zdezonizowany król grecki Konstantyn udał się do Włoch, gdzie — jak donieśliśmy zmarł nagle i został pochowany w Neapolu. Rząd republikański w Atenach, który tak bezwzględnie trzymał się wobec żyjącego króla, więcej znaczącej uprzejmości okazał wobec nieboszczyka. Sam bowiem wystąpił z inicjatywą, aby ziemskie szczątki króla przewieziono do Tatoli w pobliżu Aten i złożono w familijnym grobowcu królów greckich.

SPIEWAJĄCE GLISTY.

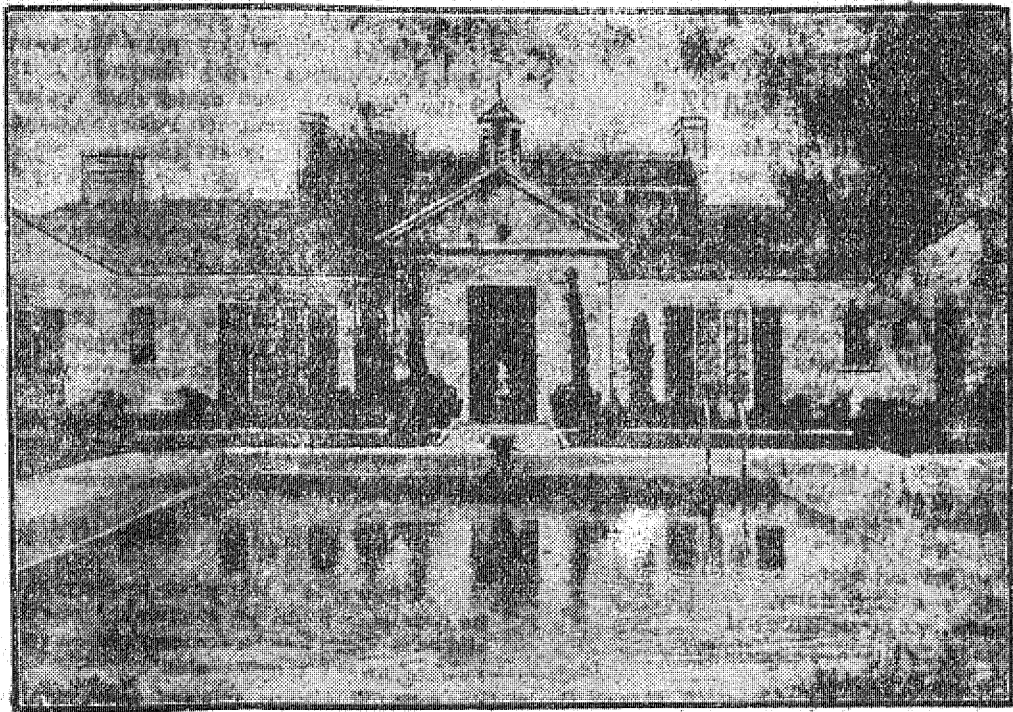
(§) Profesor zoologii, w Freiburgu Mandl, dokonał niezwykłego odkrycia, a mianowicie twierdzi on, że robaki ziemne, glisty, śpiewają piękniejszym sopranem, aniżeli wie znanych śpiewaków doby obecnej. Robaki, zdaniem Mangolda, — gotowe są zapędyć kozi róg takich artystów i artystki, jak Strazani, Gianini, Anna Case, Barbara Camps i innych.

Profesor ów twierdzi, że po wielu próbach przekonał się, iż glisty posiadają piękny głos. Na dowód tego miał włożyć dwa robaki pod szkło i zapomocą pewnego pobudzenia ich, robaki te zaczęły śpiewać pełnie pięknym sopranem, jak niewiasty.

„WSŁAWIŁ SIĘ”, ALE PO ŚMIERCI.

(§) O ironjo losu! Ileż to ludzi bywa obdarzonych sławą, lecz... za późno. Taki był los słynnego Oscara Chambers, którego zwłoki odnaleziono w pokoju w Hoboken. Chambers legustowany życiem, pożegnał się z niedoświadczonym przez zapalenie gazem. Z zawodu był

Willa Poli Negri w Kalifornii.



Rycina powyższa przedstawia willę Poli Negri w Kalifornii zbudowaną na modłę dworców polskich gdyż słynna nasza rodaczka tęskniąc za Polską

choć w ten sposób chciała uprzytomnić sobie kraj rodzinny.

Jak chowała Austria swego feldmarszałka.

(§) 2 bm. odbył się pogrzeb feldmarszałka Conrada v. Hoetzendorfa. Republika austriacka chowała do grobu własnym kosztem z niezwykle przepychem i ceremoniałem ostatniego właściciwego wodza wojennego armii cesarstwa austriackiego.

Na kilka godzin przed pogrzebem złożony został na trumnie, która przez 3 dni wystawiona była w salach kasyna oficerskiego, olbrzymi wieniec o wstęgach czarno-żółtych z napisem:

„Walecznemu feldmarszałkowi Cesarzowa Żyła i Cesarz Otto”.

O godz. 3 popołudniu wyruszył kondukt żałobny. Wzięli w nim udział wszyscy żyjący jeszcze i zamieszkali w Austrii gene-

ralowie Franciszka Józefa i Karola, wszyscy w cywilu. Gen. Reinike i baron Matuschke reprezentowali obecną armię niemiecką. Zjawili się i twórcy traktatu brzeskiego gen. Hofman.

Oddziały honorowe kawalerii, piechoty i artylerii otwierały kondukt, ułożony we dług oficjalnego ceremoniału hiszpańskiego. Konni żałobnicy z latarniami i pochodniami otaczali długi szereg wozów galowych z kwiatami. Za trumną jechał na koniu jeździec w srebrzystej zbroi średniowiecznej. Trumna sama spoczywała na lawecie armatniej, a na trumnie złożone były tylko dwa wieniec prezydenta Hindenburga i „cesarza” Ottona.

Podatki amerykańskich milionerów

(§) Amerykańskie władze skarbowe ogłosiły dnia 1-go września wysokość podatków płaconych rocznie przez obywateli amerykańskich. Z zestawienia tego wynika, że największy dochód opodatkował Ford. Zapłacony przez niego podatek wynosił 16 i pół miliona dolarów. Największy podatek osobistych dochodów 6,3 miliona dolarów, zapłacił Rockefeller jun. Z kolei najwyższy podatek płać obaj Fordowie, potem sekretarz skarbu Mellon 1,8 miliona, brat Mellona 1,1 miliona, następnie John P. Morgan 524 tysiące, Vanderbilt 400 tysiące i Gary 322 tysiące.

Z gwiazd filmowych płać najwyższy podatek Fairbanks 182 tysiące, Gloria Swanson 57 tysiące, Mary Pickford 34 tysiące, Ha-

rald Lloyd 28 tysięcy, Pola Negri 15 tysięcy, Charlie Chaplin natomiast płać tylko 345 dolarów. Chaplin płać dlatego tak stosunkowo niski podatek, ponieważ włożył prawie cały majątek w filmy; których dochodowości na razie przewidzieć nie można.

Prezydent Coolidge płać 14 tysięcy (wobec 5 tysięcy płaconych w r. u.), właściciel olbrzymiej fabryki gumy do zucia 2.600, Gilette (nożyki do golenia) 4.300, żona tego zaś 233 tysięcy.

Pozatem płać General Company Electric 7,5 miljonów, Hoover 2 tysiące, bankier Otto H. Kahn 392 tysiące, „Król miedzi” Gugenheim tylko 231 dolarów, znany w Polsce Clarence Dillon 37 tysięcy.

artysta, którego dzieła nigdy nie wchodziły poza obręb swego studia. W końcu powiedział swej pani domu, że wymaluje arcydzieło. Poszedł do swego pokoju i zapomocą lustra dokonał tego czego przez całe życie próbował swą podobiznę, podpisał się i zostawił notatkę, żegnając się z tym światem.

Policja po dobieciu się do jego pokoju zauważyła ów portret. Kapitan policji, po dłuższej obserwacji tego dzieła, wypowiedział te słowa: „Nie znam się dobrze na malarstwie, lecz rzeczywiście, jest to arcydzieło. Proszę zapisać zmarłego jako artystę malarza”.

HUMOR.

Zmiana nazwisk.

Na jednym z balów zapoznaje się ze sobą dwóch panów, którzy przedstawiają się sobie uprzejmie:

— Inżynier Janusz Cybuliński.
— Doktor Stefan Ptaszkiwicz.
Po chwili rozmowy obaj zaczynają się

przyglądać sobie uważnie nawzajem.

— Wie pan, pańska twarz jest mi ogromnie znajoma.

— Pańska mnie także.

— Czy pan przypadkiem nie pochodzi z Lwowa?

— Ależ tak, chodziłem tam do szkół.

— I ja także...

— A w którym roku?

— W latach 19...

— To ja tak samo! A do jakiego gimnazjum?

— Do gimnazjum X.

— To i ja także, a kto był pańskim gospodarzem klasy?

— Profesor K.

— Ależ w takim razie jesteście kolegami szkolnymi! Czy pan przypadkiem nie siedział w trzeciej ławce na lewo?

— Tak jest.

— No to siedzieliśmy w jednej ławce! Kolego kochany dawaj pyska!

Cała trudność poznania polegała na tem, że jeden z kolegów nazywał się dawnej Jojne Cebula i drugi Strul Ptaszkiwicz.

ZYGZAKI

Kto u nas rządzi?

Magistrat w Kutnie zabronił mimo pozwolenia starosty rozklejania afiszy na odczyt Tow. „Rozwój”. Decyzję swą umotywował tem, że „większość radnych to żydzi”.

Raz w niewielkiem mieście Kutnie Miał być odczyt „rozwojowy”, Więc złościło to okrutnie Lud tamtejszy „mniejszościowy”.

A chociaż sam Pan Starosta Dał na odczyt pozwolenie, To magistrat wyrzekł „Veto” Na afiszów rozklejanie.

I te co już naklejono Zerwał woźny urzędowy, Co znów widząc triumfował Lud tamtejszy „mniejszościowy”..

Policja zaś odmówiła Interwencji swej w tej sprawie. Wniosek z tego zatem znowu Tak przedstawia się ciekawie:

Jeśli rząd da pozwolenie, Na nie ono się nie przyda, Bo gotowi cię zapytać: „A gdzie „placet” masz od żyda?”

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 8 września Narodzenie NMP. Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji, Piotrkowska 165 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Kino Luna „Żelazny człowiek”
 „Gzary „Czerwona tygrysyca”
 „Casino „Miłosny szal”
 „Reduta „Kobieta bez znaczenia”
 „Odeon „Harold Lloyd w roli Don Kichota
 „Spółdzielni Frae. Państwowych „Nju”
 „Dom Ludowy „Romans królewski”
 „Rezerwa „Krwawe dzieje”
 „Carso „Maciste niezwykłony”
 „BELLE — VUE „Umierające narody”
 „Miejski Kineematograf Oświatowy „Głos sumienia”.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

P. Prezydent m. Łodzi, Marian Cynarski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 7 bm. objął urzędowanie.

Naczelnym inżynierem Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, p. Stefan Skrzywan, z dniem 7 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— Apel do Łożan.

„Redakcja wydawnictwa: „Wojsko polskie w dobie dzisiejszej” (Warszawa, Zamek, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy) zwraca się do posiadaczy zdjęć fotograficznych, ilustrujących udział wojska z garnizonu łódzkiego w akcji oczyszczania ze śniegu torów kolejowych w dniu 3, 1. 24 (ewentualnie w innym czasie) o nadesłanie ich pod wyżej wskazanym adresem celem zamieszczenia w tem wydawnictwie. Zdjęcia zakwalifikowane do zamieszczenia będą honorowe (na życzenie mogą być, po wykorzystaniu zwrócone) zaś nienadające się — zostaną odesłane odwrotnie i zwrócone nadsyłającemu”.

— Dzisiaj święta.

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dzisiejsze święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny zostało zniesione i sklepy będą normalnie otwarte jak również nauka trwać będzie w szkołach. (pap)

— Kursy Handlowe Polskiej YMCA.

Dorocznym zwyczajem prowadzony będzie w tym roku kurs handlowy w Polskiej YMCA, Za-

Ostrzeżenie dla Polaków przybywających z Ameryki

Urząd Emigracyjny przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujące wyjaśnienie:

W ostatnich czasach Polacy amerykańscy przybywają licznie do Polski kierując się najszlachetniejszymi i najidealniejszymi pobudkami zobaczenia odrodzonej ojczyzny, której albo nie znają, wcale, albo widzieli ją przez laty rozdarta i uciemniona przez wrogów.

Dzisiaj chcą nacocznie skonstatować jej zmartwychwstanie, rozwój i potęgę; chcą przez czas krótki cieszyć się bytami i u siebie; chcą nacieszyć się kulturą i świętością kraju ojczystego — w poczuciu nierozdzielnej z nim łączności — stwierdzonym tytuł dowodami i ofiarami podczas lat ostatnich i wywieść z tej podróży wspomnienia, które

bodącym im będą do dalszych mozolnych lat pracy na obczyźnie i do nowych ofiar obywatelskich dla Polski.

Niestety, zamiast tych podniosłych wrażeń wywołać częst. rozczarowanie i gorzyc. Jak bowiem wynika z przedstawionych skarg i zażaleń tych Polaków, niektórzy — hotelarzy oraz kupców — niedoświadczonych artykułami codziennego użytku starają się wykorzystać z amerykańskich Polaków nieznaną krajowych stosunków ekonomicznych, a w szczególności cen rynkowych i każą sobie płacić kilkadziesiąt razy wyższe ceny od zasadniczych.

Wobec tego M. S. W. poleca wszystkim podległym urzędem walczyć z tą lichwą, gdy w dodatku Amerykanin nie wie do jakiego urzędu należy skierować lichwiarza. (pap)

Obowiązek meldowania się wojskowych - rezerwistów.

Oficerowie i szeregowi rezerwy są obowiązani najpóźniej w 8 dni po zwolnieniu ze służby w wojsku zameldować się we właściwym urzędzie meldunkowym swego zamieszkania.

Każdą zmianę miejsca zamieszkania powinni oficerowie i szeregowi rezerwy zgłosić w urzędzie meldunkowym, zaś o przybyciu do nowego miejsca zamieszkania zawiadomić w przeciągu 8 dni osobiście urząd meldunkowy, do którego przybywa. To samo dotyczy zmiany adresu (domu) w obrębie tej samej miejscowości.

Wrazie podróży w kraju lub zagranicą, która powoduje dłuższą, aniżeli 14 dni trwającą nieobec-

ność, należy rozpoczęcie i ukończenie podróży zgłosić urzędowi meldunkowemu. Jeżeli przy podróży w kraju nie można było przewidzieć, że nieobecność będzie trwała dłużej niż 14 dni, należy zgłoszenia dokonać dodatkowo w miejscu, gdzie się podróżujący w danej chwili znajduje i to najpóźniej w 14 dni po wyjeździe.

Jeżeli oficer i szeregowy rez. w czasie swej podróży w kraju zatrzyma się w jakiejś miejscowości na pobyt trwający dłużej niż 14 dni, powinien tak przybycie jak i odjazd zgłosić u naczelnika gminy względnie w urzędzie meldunkowym danej miejscowości. (o)

Brak księży katolickich we Francji.

Wśród emigracji polskiej we Francji daje się odczuwać, w miarę wzmagającej się liczby naszych wychodźców, coraz dotkliwszy brak duszpasterzy polskich. Na 500.000 ludu naszego, porozrzucanego po całej Francji, pracuje zaledwie 20 kapłanów Polaków. Ten brak duszpasterzy przyczynia się z jednej strony do zubożnienia w wierze naszych robotników, z drugiej strony ułatwia komunistom i sekciarzom wroga dla Kościoła Katolic-

kiego, a szkodliwa dla narodu polskiego agitacji. Chcąc emigrację naszą ratować przed utratą wiary św. i narodowości, koniecznym jest wzmocnić szeregi duchowieństwa naszego dla pracy wśród emigracji. Kto z Wielbnych Księży zdecydowałby się na wyjazd do Francji, dla pracy wśród emigrantów, zechce zgłosić piśmiennie swą kandydaturę na rece Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego. (ap)

— Osobiste.

W dniu onegdajszym został pobłogosławiony w parafii Skoszewy, przez ks. proboszcza Pilicha związek małżeński pomiędzy p. Zygmuntem Kotkowskim, współpracownikiem Polskiej Agencji Prasowej, a p. Jadwigą Piotrkowską, córką ziemianina.

Szcześć Boże młodej parze!

— O moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych.

W dniu onegdajszym odbyło się walne zgromadzenie bezrobotnych m. Łodzi. Uchwalono zwrócić się z memoriałem do władz rządowych i sfer poselskich o obracowanie i wzniesienie na najbliższą sesję Sejmu, noweli do ustawy o Ochronie Lokatorów, dotyczącej moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych tak pracowników umysłowych jak fizycznych, zabezpieczającej na cały czas pozostawania pozwanego bez pracy, z powodu okoliczności od niego niezawisłych, gdyż dotychczasowe przepisy Ustawy z dn. 11 kwietnia 1925 r. o ochronie lokatorów (Dz. Ust. 39 poz. 406 z dn. 10 maja 1924 r.) rozdział V, art. 23 p. 1 i 2 uwzględniają tylko okres 6-miesięczny. (o)

— Posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5—ej po poł. w lokalu przy ul. Nawrot 34 odbędzie się posiedzenie Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia, na którym będzie rozpatrywana sprawa i wyrażenie opinii odnośnie do nadesłanego pisma z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie uruchomienia 3 zmiany w fabrykach łódzkich w przemyśle włókienniczym. (pap)

— Misja Francuska w Łodzi.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Misja Francuska z Wejcherowa, która zabierze do Francji kaczki, na bawełnę i robotników do prac kopalnianych i górniczych.

W Łodzi przed wyjazdem zbada wyjeżdżających lekarz, który orzeknie czy praca we Francji nie będzie za ciężką.

Zarejestrowani winni się stawić w dniu dzisiejszym o godzinie 9—ej rano. (pap)

rząd wprowadzi w tym roku inowację mianowicie w drugim semestrze prowadzony będzie zamiast wykładów teoretycznych Kantor Wzorowy. W programie nauki: Księgowość, Arytmetyka handlowa, korespondencja i nauka o handlu. Wszelkie informacje są udzielane codziennie wieczorem w lokalu Polskiej YMCA, Piotrkowska 89.

— Zapotrzebowanie na nauczycieli.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na nauczycieli i nauczycielki matematyki i francuskiego do klasy VI.

Kandydaci winni posiadać wyższe wykształcenie i co najmniej roczną praktykę. Są również wolne miejsca dla służby domowej. Zgłoszenia przyjmują P. U. P. P, Al. Kościuszki 9. (pap)

— Ulgowy termin do wypłaty podatków.

Z łódzkiej Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż Min. Skarbu przedłużyło do dnia 25 września rb. moc obowiązującą wydanego zarządzenia, którego mocą obniżone zostały kary za zwłokę do 1 proc. miesięcznie od wszelkich zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należności stemplowych. (o)

— Kurs mechaników lotniczych.

Władze wojskowe podają do wiadomości, że w dniu 15 października rozpocznie się 6 i pół miesięczny kurs w Centralnej Szkole Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy.

Każdy kandydat składa własnoręcznie napisane podanie skierowane drogą służbowa do M. S. W. i zaopatrzone w załączniki następujące:

1) własnoręcznie napisany krótki życiorys, 2) zeszyt ewidencyjny, 3) dokumenty względnie uwierzytelnione odpisy, stwierdzające odpowiednie kwalifikacje. Podania wraz z załącznikami należy wnosić najpóźniej do dnia 15 września 25 roku. (pap)

— Wstrzymanie ulgowych paszportów dla pielgrzymów.

Min. Spraw Wewnętrznych wydało oświadczenie, że wstrzymanie z dn. 6 września rb. paszportów ulgowych do Rzymu dla pielgrzymów.

— Miedzynarodowy zjazd byłych wojskowych F. I. D. A. C. U.

W dniach od 10 do 15 września odbędzie się w Rzymie Miedzynarodowy VI-ty doroczny kongres byłych wojskowych i inwalidów wojennych Towarzystwa Miedzynarodowego F. I. D. A. C. U. na który Związek Inwalidów Wojennych wysła swych przedstawicieli w osobach pp. Mariana Kantora, Edmunda Bigońskiego, Antoniego Szyleśra, Ludwika Stacheckiego, zaś w charakterze eksperta jedzie dr. A. Wratny. (pap)

Na zjazd wyjeżdżają również przedstawiciele Związku Dowoborców, z gen. Radziejewiczem, Zw. Halerczyków, mir. Ligocki, Zw. Of. Rezerwy płk. adw. Szurlej. (pap)

— Zamknięta dziś fabryki w których pracują członkowie Ch. Z. Zaw.

W dniu dzisiejszym Chrześcijańskie Związki Zawodowe z okazji święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny będą nieczynne i fabryki w których przeważa ilość robotników należących do Ch. Z. Zaw. nie będą pracowały. Jednakowoż fabryki w których pracują robotnicy należący do Związku Praca i Zw. Klasowego będą czynne. (pap)

— Z Komitetu „Tygodnia policjanta polskiego.

W związku z podaną przez nas wczoraj wzmianką z komitetu „Tygodnia policjanta polskiego” jak się dowiadujemy „Tydzień nie odbędzie się w czasie od 13 do 19-go września, a od 20 do 26-go września.

— Wyłaty w walutach zagranicznych.

Z Łódzkiej Izby Skarbowej komunikują nam. Ostatnio ukazały się notatki o zamierzonym, jakoby przez Min. Skarbu, nowym uregulowaniu sprawy wkładów walutowych w bankach w tym sensie, aby wkłady te mogły być wpłacane tylko w walucie polskiej po kursie dnia. Jak wiadomo, sprawa wkładów walutowych uregulowana jest dotychczas rozp. z dn. 27-V 1925 r., które brzmi:

„Wprowadzenie rachunków i przyjmowanie wszelkiego rodzaju wkładów w walutach zagranicznych oraz dokonywanie wpłat tych

rachunków lub zwrotów wkładów w efektywnych walutach zagranicznych jest dozwolone bez ograniczeń przedsiębiorstwom, uprawionym do zajmowania się czynnościami bankierskimi. Zmiana powyższych przepisów, nie czyniących ograniczeń co do sposobu zwrotu wkładów walutowych, nie jest brana pod uwagę przez min. skarbu. (o)

Teatr i sztuka

— Teatr Popularny.

Od dziś Teatr Popularny rozpoczyna przerwę w swej pracy artystycznej na dni kilka. Przygotowania do sezonu zimowego w całość pełni. W próbach „Grochowy wieniec” A. Małeckiego — komedia kontuszowa w 4-ach aktach, która zainauguruje sezon zimowy w grzeczonym odnowionym gmachu przy ul. Ogrodowej 18.

Reżyseruje dyr. J. Pilarski.

Udział biorą panie: Dunajewska, Bronowska, Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Galecki, Górecki, dyr. Pilarski, Puchalski, Urbański i Zawiejski

— Inauguracja sezonu teatralnego 1925-26.

Teatr Miejski przy ul. Cegielnianej 63 po gruntownym odnowieniu i odświeżeniu wnętrza, wykonanem pod kierunkiem znakomitego artysty malarza Karola Frycza otwiera podwoje dla publiczności w sobotę dn. 12 bm. o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Na przedstawieniu inauguracyjnym, które odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz państwowych i miejskich, odegrane będzie po raz pierwszy jedno z największych arcydzieł świata — komedia w 5 aktach Williama Szekspira, a przekładzie Stanisława Koźmiana „Sen nocy letniej” w pięknych ad hoc skomponowanych dekoracjach i kostiumach Karola Frycza, w układzie inscenizacyjno-reżyserskim Konstantego Tatariewiczza i w obsadzie ról następującej: Tytania-Iza Kozłowska, Puk Stefania Jarkowska, Hipolita Irena Horecka, Hermia — Zofia Gryf-Olszewska, Helena — Irena Grywińska, Oberon — Alfred Szymański, Tezeusz — Tad. Białoszczyński, Egeusz — Kaz. Przysiański, Spo-

dek — Jerzy Woskowski, Pigwa — Wład. Ryszowski, Lyzander — Kazimierz Fabisiak, Demetriusz — Roman Wroński, Dudka — Kaz. Szubert, Głodniarz Jan Bielicz, Spój — Jan Mroziński, Ryjek — Stan. Grolicki, Filostr Stan. Dębicz, Rusalka — Zofia Tatariewiczówna, oraz grupa uczennic szkoły tanecznej p. Ziny Kruszówny w rolach elfów.

„Sen nocy letniej” ilustrowany będzie słynną muzyką specjalnie jak wiadomo do arcydzieła szekspirowskiego napisaną przez wielkiego kompozytora Mendelsohna — Bartholdyego. Wykona ją orkiestra pod kierunkiem p. Zygm. Białostockiego.

Na przedstawienie inauguracyjne przybędą do Łodzi najznakomitsi krytycy piśm warszawskich pp. Lorentowicz, Makuszyński, Grzymała-Siedlecki, Boy-Zeleński i inni.

Zapowiedź sobotniej premiery, obudziła tak wielkie zainteresowanie wśród publiczności Łódzkiej, iż w ciągu paru godzin kasa rozsprzedała większość biletów do łóżek i krzeseł. Pozostałe miejsca w krzesłach i łóżkach oraz na amfiteatrze, zarówno jak i bilety na niedzielne powtórzenie premiery sprzedaje się w dalszym ciągu codziennie od 11 do 2 pop. i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru.

Komunikaty.

— Z Towarzystwa „Rozwój”

(r) We wtorek dnia 8 września o godzinie 7 min. 30 w sali majstrów fabrycznych przy ul. Pańskiej nr. 74 wygłoszony będzie odczyt na temat „Sprawy polskie w obecnej dobie” przemawiać będą posłowie sejmowi. Wejście na odczyt bezpłatne.

— Do Pp. Majstrów, członków Cechu Rzeźników w Łodzi.

Zarząd Cechu zawiadamia pp. członków, że we wtorek, 8 b. m. odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie w lokalu Cechu o godz. 5-ej wiecz. w pierwszym terminie o 6-ej zaś w II terminie bez względu na ilość członków. —

Na porządku dziennym sprawy b. ważne: jubileusz, szkoła i inne.

Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa.

Zarząd Cechu

2072

Majstrów Rzeźniczych w Łodzi

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

ALUMINIUM—EMALJA.

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

FABRYKI WÓDEK:

„Kłos” Lipowa 33.

INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik Andrzeja 33.

SKŁADY SKÓR:

Kosiński Piotrkowska 175.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter Miłsza 26.

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Szymański Zamenhofa 6.

HURTOWA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW

ŻYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zawadzkiej.

PIWIARNIE:

Grabowski Miłsza 57.

Stańkowski 6-go Sierpnia 51.

Szlasser Zakątna 64.

Gryga Radwańska 155.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński Miłsza 42.

Urbaniak Rzgowska 100.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbańska Pańska 48.

PRALNIE:

Spruch Pańska 75.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski Aleje Kościuszki 56.

ZAKŁADY PRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwika 52.

Rzeźnicki Miłsza 28.

PRACOWNIE OBUWIA:

M. Machniewski Wólczajska 147.

Ratajski Hrabłowska 19.

Graczyk Radwańska 47.

Kerber Rzgowska 64.

PRACOWNIE UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH:

Stępniewski Rzgowska 109.

MASARNIE:

F. Jankowski Wólczajska 145.

SKŁADY PASZY:

Kielbasiński Rzgowska 69.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:

Dębowski Piotrkowska 186.

SKLEPY BŁAWATNE:

Zieliński Andrzeja 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Dębowski 6-go Sierpnia 20.

MASARNIE:

Ruszczak Brzezińska 25.

Furmański Wólczajska 37.

Chrabelski Andrzeja 60.

Cmielecki Piotrkowska 209.

WYTWÓRNI KWASU DO PICIA.

Angielewicz Z. Nawrot 8.

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzeja 16.

Tomczak, 6-Sierpnia 44.

Kruczkowski Janiny 1.

MLECZARNIE:

Zieliński, Aleje Kościuszki 43.

GUKIERNIE,

Zarnowski, Miłsza 28.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jan Janiec, Andrzeja 24.

Wysocki, Miłsza 28.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Papiewski Zakątna 78.

Seidel Miłsza 32.

Laskowski 6-go Sierpnia 3.

Andrzejewski Andrzeja 42.

Jaguś, Aleje Kościuszki 26.

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Ludwika 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Wesołowski, Rzgowska 35.

Jankowski, Zielona 61.

Zarzycki, Radwańska 53.

Wilczek, Radwańska 36.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szyglic, Wólczajska 97.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których, jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rozwoju i handlu.

5 mieszkań, 4, 5, 6 i 8 pokojowych

z windą, telefonem, centr. ogrzewaniem i widokiem na park
Kolejowy do oddania zaraz wprost od gospodarza. Blizszych wiadomości udziela administr. Hotelu „Polonia-Palace”.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszycy systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i nektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok poczty). 2411

Zybert Marianna zgubiła talon Z zapomogowy № 845 oraz ka. fabryczną z Widzewska: Manufaktury i legitymację 5674-1

Basinist Antoni zgubił legitymację z Biura Pośrednictwa Pracy Al. Kościuszki 9 9766-1

Inwalidy

z koncepcją dla prowadzenia restauracji poszukuje od zaraz. Odpowiedni lokal wódmieście do dyspozycji. Zgłoszenia do Rozwoju pod „J. U.” 2557-

Używane klisze

wszelkich rozmiarów kupuje Fabryka Fryzborów Fotograficznych ul. Piotrkowska 110 2519-0

Dr. Michał Lipski

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) Nr. 37 2040-
powrócił.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE moczopłciowe.
Przyjmuje 2-5 pp, 17-9 wiecz

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Ewa Gielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 28-45-1654

Dnia 4 IX 25 r.

wyszedł z domu przy Głównej 49, chłopiec lat 12, Zygmunt Leszczyński, który wędrował gdzie się znajduje zechce wiadomości rodziców. 2557-

Zakład stolarski

Tow. Wychowawczo-Oświatowe „Przyszłość” Dmowska 14 Białoty przyjmuje obstaunki. Na składzie debowa sypialnia solicznej roboty. 2094-2

Szyjcie

na pierwszorzędnych zagranicznych światowej marki

MASZYNACH do SZYCIA

nabytych w firmie

Warłodań

Zielona 6
Telefon 35-71.

gdź tylko tam kupicie najtańszej na warunkach najdogodniejszych 2369
Nauka haftu na miejscu.

Jakanie

usuwa radykalnie Zakł. Lecz. dla wszelkich złożeń mowy i Szkoła dla głuchoniemych S. Żytkowicza, Warszawa, Chioana 22. Zapisy od 1 września. Prospekty bezpłat. w kancelarii od 4-5 pp. 2551-2



N J U

Tragedja codzienności w 7 aktach
Kobieta, której niezrozumiał ani mąż ani ten trzeci.
Podług noweli O. DYMOWA. — W rolach głównych:
Lucy Bergner, Conrad Veidt, Emil Jannings.
seanse w dni powszednie o godz. 5.30 pp, w dni świąt. i soboty od g. 4 odbędą się w sali zimowej, a statni seanse o g. 9-ej w OGRODZIE.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Ceny miejsc zn. żone.

Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki, który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dypłonowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej mianowicie: futra, palto, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz dział damskich palt i kostjumów. Robota podług zurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd I: 14, II p. front
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

2591

Młody walcownik, puchowe, z własnego i powierzzonego materiału. Wykończenie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Głównej. Frankowska. 2670-3

Szafę, stół, krzesła, toaletę, kanapkę sprzedam. Radwańska 17, m. 3. 2659-1

Sprzedam tremo, szafę, łóżko, krzesła. Piotrkowska 189-9 2661-4

Mebel w dobrym stanie, lampy gazowe do sprzedania. Piotrkowska 82. poprzeczna oficyna 1 piętro. 3692-1

Magiel do sprzedania. Brzezina 56. 2700-1

Power do sprzedania. Zgierska 74, Sklep tytoniowy. 2693-1

Sklep z mieszkaniem natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Suwalska 12, u gospodarza. 2694-2

Jest do sprzedania posesja w Rudzie Pabjanickiej, 8 morgowa, zabudowania gospodarcze i staw. Wiadomość Ruda ul. Zagajnikowa 10. Jan Lapeta 2697-3

Pralnia do sprzedania, chemizna i bielizny w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu za 7 tysięcy. Wiadomość Al. Kościuszki 37, sklep trykotowy. 2707-1

Różne:

potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłosić się między 2-4 p. p. Aleja 1 Maja 9, m. 8, front III piętro 2095-1

przyjmę na mieszkanie dwóch starszych uczniów, Kadwańska 12, m. 7, II piętro od 4-7. 2330-1

45 zł. wykonuje garnitury ze swoimi dodatkami robota pierwszorzędnej kategorii. Krawiec męski ul. Kilińskiego 75, front I p. m. 5. 2660-2

Składy dwupiętrowe z windą i mi mogące pomieścić 200 wagonów towaru do wydzierżawienia. Wiadomość: Sp. Akc. I. Bieliński i A. Heppen Al. Kościuszki 17. 2651-5

Młody pianista i dzieła muzyki na własnym fortepianie. Lekcje od 1 złotego. Główna 40, m. 15, of. 2 wejście 2 piętro.

Przyjmę uczni na stancję Sienkiewicza 30, m. 5. 2666-1

Ważne dla uczennic. Rysuje wzory do haftu na własnych i powierzonych materiałach. Przyjmuje wszelkie hafty. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 2676-2

Retynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystosowany do egzaminów dla eksternów 6-go Sierpnia Nr. 14 pralnia. 2674-1

pokój dla 2-3 uczni lub uczennic z całodziennym utrzymaniem, opieka, zdrowe życie zapewnione. 28 p. S. Kan. 25-8 1 piętro. 2609-1

przyjmę kilka uczennic do haftu ręcznego. Taszycka, Piotrkowska 90. 2677-1

pokój amebłowany duży z osobnym wejściem do wynajęcia zaraz dla inteligencji. Sosnowa 3, m. 20, I-e piętro. 2687-1

przyjmę na mieszkanie uczącą się młodzież lub panów z całodziennym utrzymaniem. Opieka zapewniona. Andrzeja 60, m. 22. 2684-2

Akuszerka Pipkova przyjmuje z nar. ówienia pań Piotrkowska 132 m. 14. 2624-1

Udzielam filowej robotki po domach. Oferty pod „File” 2686-1

poszukuje posady gospodyni-kucharka z dobrem gotowaniem. Adres Ruda Pabjanicka u Krowirandy. 2700-1

Uczciwa małżeństwo poszukuje pracy, dozorcej, portjera lub woźnego. Oferty „J. U.” 2693-2

przyjmę 2-3 uczennice na mieszkanie. 28 p. S. Kan. 37, m. 4, u gospodarza. 2699-3

Kursy francuskiego, konwersacja. Pomoc w naukach. Kilińskiego 85-2. 2705-1

Wydzierżawię lub sprzedam plac 40 x 72 garderobę damską sprzedam, nożyki do owoców. Kilińskiego 85-2. 2706-1

Zgubione dokumenty

rozental Salomon zgubił do ród osobisty № 360-R, wydany przez Kom. Rządu na m. Łódź. Miejsce zam. Łódź, ul. Kilińskiego 95 2671-1

Głowiński Moszek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 2702-3



U swojego dla swoich
Na raty i za gotówkę
Uwaga!
Szyldy narodowe!

Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łągiwnicka 23
Gdy bucika chcesz zgrabnego by solidnie był zrobiony
Spiesz do szewca Gordoniego będziesz wnet zadowolony.
A gdy jesteś nie bogaty to ci sprzedam i na raty.
Robota solidna i gwarant. Własna pracownia na miejscu.
Obstaunki wykonywam w ciągu 24 godzin

Z poważaniem
Majster Cenbowy
Michał Gordoni.

Dawniej Drewnowska 35.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 58 dla Szkół, Nauczycieli i uczni. usiępstwo, 2577-25

Okazja dla księży! Po księdzu biblioteka z szafą do sprzedania, obejrzeć można. Piotrkowska 69. Kantor przewozowy p. Szafranowskiego. 2635-1

Sprzedam sklep z pokojem bez urządzenia. Składowa 33 2665-1

Sprzedam młyn motorowy wiesz Stara Gątko, gm. Brus, pow. Łódzki Rakowski Mateusz, 2702-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 5 gr.; swyeczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr., a wiersz milimetryowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa